Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 350 (691) ROK III — WARSZAWA — CZWARTEK 21 GRUDNIA 1950 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Wizyta Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce doniosłą demonstracją solidarności obu krajów i zwartości obozu pokoju, wymownym ostrzeżeniem dla amerykańskich podpalaczy świata

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta

Czcigodny i Drogi Panie Prezydencie!

Szanowni i mili nasi Goście!

Witam Was gorąco i serdecznie w naszym kraju.

Wasze odwiedziny w naszej stolicy są dla nas przede wszystkim symbolem wielkiego przełomu historycznego w stosunkach między narodem polskim i narodem niemieckim.

Przez wiele stuleci ciążyły na

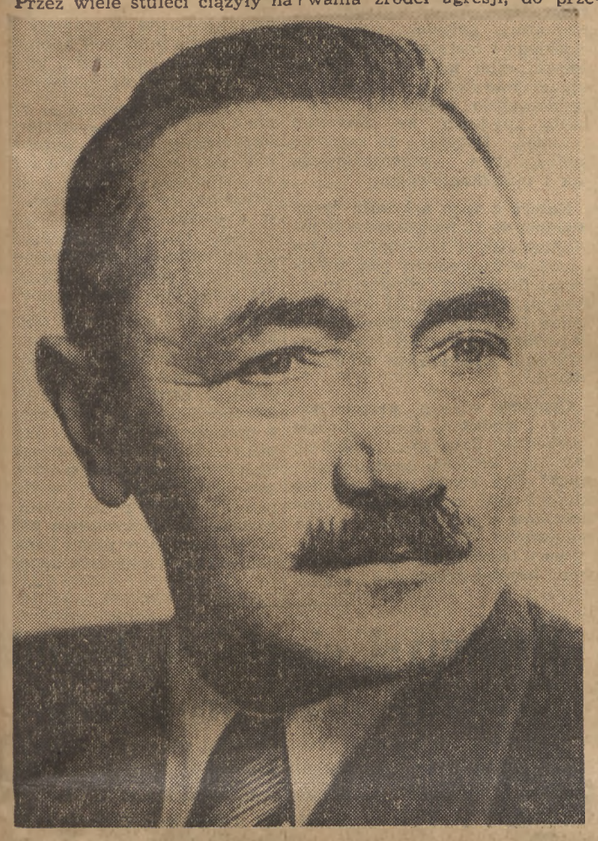

stosunkach między naszymi narodami akty agresji i przemocy narzucane przez garstkę feudałów, junkrów czy magnatów kapitalistycznych ze szkodą dla interesów naszych narodów. Ów „Drang nach Osten" siejący zniszczenie na naszych ziemiach był źródłem wielowiekowej waśni między naszymi narodami. Dwukrotnie za życia naszego pokolenia Polska była pobojowiskiem.

Dopiero zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości, stworzyło warunki dla zasadniczego zwrotu również w stosunkach między narodem niemieckim i polskim.

Dopiero rozgromienie krwiożerczego hitleryzmu przez bohaterską Armię Radziecką — Armię Wyzwolicielkę — otworzyło również przed narodem niemieckim drogę do wykarczowania źródeł agresji, do przebudowy na zasadach demokratycznych, do pokojowego rozwoju i trwałego dobrobytu.

33-letnie doświadczenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — jako skutek Wielkiej Rewolucji Proletariackiej — dało dowód całemu światu, że wrogie sobie przedtem narody mogą żyć w przyjaźni i braterskiej współpracy wzajemnej, jeśli odsuną od władzy klasy pasożytnicze. Doświadczenie narodów ZSRR pokazało całej ludzkości, że trwała przyjaźń i współpraca wzajemna jest nie tylko możliwa w stosunkach międzynarodowych, ale że wzbogaca ona i podnosi na niezrównanie wyższy poziom gospodarkę, kulturę i całe życie społeczne i osobiste setek milionów ludzi.

Drogi Towarzyszu Prezydencie!

Masy pracujące Polski Ludowej witają w Waszej osobie nie tylko najwyższego kierownika Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rzeczywistego reprezentanta niemieckich mas ludowych, gorącego rzecznika przyjaźni sąsiedzkiej między narodem polskim i niemieckim. Polskie masy pracujące witają Was jako wielkiego i zasłużonego bojownika proletariatu i niezłomnego rewolucjonistę.

Witamy w Waszej czcigodnej postaci tego, który przez całe swe życie walczył niezłomnie, aby przyszłe losy i dzieje narodu niemieckiego rozwijały się w kierunku sprawiedliwości społecznej, po drodze pokoju i postępu. Powstanie pod Pańskim kierownictwem Niemieckiej Republiki Demokratycznej stało się niezawodną podstawą tych dążeń pokojowych i twórczych, które umożliwiły decydujący i zasadniczy zwrot w stosunkach między naszymi narodami. Wyrazem tych stosunków jest utrwalenie granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju, jest przyjazna współpraca naszych państw na rzecz utrwalenia pokoju w Europie i w całym świecie. Dopiero dojście w Niemczech do władzy sił szczerze demokratycznych, położyło kres nienawiści, rozpalonej przez hitleryzm i dzielącej nasze narody. Wynikiem historycznego przełomu w naszych stosunkach wzajemnych jest nie tylko przyjazne rozwiązanie wszelkich dzielących nasze kraje przeciwieństw, ale i owocne współdziałanie w kierunku zapewnienia obu narodom najpełniejszego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego. Dziś jesteśmy pewni, że narody nasze iść będą odtąd zdecydowanie i niezłomnie drogą współpracy i przyjaźni — ponieważ łączy nas wspólny cel i wspólna idea: walka o pokój, o postęp, o dobro mas ludowych.

Panie Prezydencie! Dostojni Goście!

Wasze odwiedziny w naszym kraju mają również doniosłe znaczenie międzynarodowe. Przypadają one w chwili, gdy imperializm amerykański i zwasalizowane przezeń rządy państw zachodnich przeżywają szczególnie ostry atak histerii wojennej.

Podłoże tej histerii jest jasne dla wszystkich: imperialiści amerykańscy próbują rozpętać gorączkę nowych zbrojeń i pchnąć narody na drogę nowej wojny światowej, licząc, że zdołają tą drogą nie tylko zabezpieczyć dla siebie olbrzymie zyski, ale i osiągnąć panowanie nad światem. Rozbite w ostatniej wojnie i zbankrutowane idee faszyzmu i hitleryzmu podejmują znowu agresorzy amerykańscy. Łudząc się tym, że ich położenie geograficzne chroni ich od wszelkiego ryzyka tej awanturniczej polityki, podszczuwają oni kraje Europy Zachodniej do napaści na ZSRR, Polskę i inne kraje demokracji ludowej. W tych zbrodniczych planach podżegaczy wojennych głównym atutem ma być armia niemieckich landsknechtów w służbie amerykańskiego imperializmu.

W oparciu o swe marionetki z Bonn imperializm amerykański już przystępuje do realizacji planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich, usiłuje rozpalić nastroje odwetowe, przywrócić do władzy zbrodniarzy hitlerowskich i przy ich pomocy pchnąć podzielony sztucznie naród niemiecki do walki bratobójczej, a potem do nowego pochodu wojennego przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Rachuby imperialistów mają jednak w swym założeniu jeden podstawowy błąd: nie uwzględniają doświadczenia mas i nie liczą się z ich wolą. Masy pracujące zarówno w Niemczech, jak i w całym świecie przeżyły doświadczenie wojny i tragiczne dla całej ludzkości jej skutki. Nie chcą one wojny i nie zgodzą się, aby być znów mięsem armatnim w rękach zbrodniarzy wojennych. Narody pragną pokoju, rozumieją się na oszustwach podżegaczy wojennych i potrafią przeciwstawić się ich zakusom. Dowiódł tego wielki światowy ruch pokoju, którego wymownym i pięknym przejawem był niedawny Kongres Warszawski. Dowiódł tego bohaterski opór narodu koreańskiego, który potrafił złamać w nierównej walce potęgę techniki wojennej agresorów, przyprawiając o haniebną porażkę tzw. „armię świata", uruchomioną przez imperialistów amerykańskich. Nie ma wątpliwości co do tego, że taką samą haniebną klęskę poniosą imperialiści wszędzie, gdzie poważą się podnieść swą szaleńczą żagiew wojenną.

Narody świata pragną pokoju i witają z radością każdy wysiłek, zmierzający do utrwalenia pokoju. W tych warunkach Wasze odwiedziny, Drodzy Przyjaciele, w stolicy Polski Ludowej powitane zostaną przez wszystkich i zwłaszcza przez narody obu naszych krajów jako wyraz wspólnych naszych dążeń i wspólnej woli utrwalenia pokoju. Wasza wizyta jeszcze mocniej zacieśni pokojową współpracę i przyjaźń naszych krajów, rozszerzy i wzmocni nasze wzajemne sąsiedzkie stosunki gospodarcze i kulturalne. Wasza wizyta stała się doniosłą demonstracją naszej solidarności, zwartości całego obozu pokoju, jest wymownym ostrzeżeniem pod adresem awanturniczych polityków amerykańskich — podpalaczy świata — i ich satelitów. Pragnę zapewnić Was, Drodzy nasi Goście, że Rząd Rzeczypospolitej uczyni wszystko, aby historyczny przełom w stosunkach między narodem polskim i narodem niemieckim, który zapoczątkowało powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod Waszym przewodnictwem pogłębiał się i zbliżał coraz bardziej ku sobie skutki naszej wspólnej pracy.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna i Jej Czcigodny Prezydent — nasz Przyjaciel i Towarzysz Wilhelm Pieck!

Przemówienie Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka

Wielce czcigodny, drogi Panie Prezydencie!

Panowie i Panie!

Drodzy polscy przyjaciele!

Z głębi serca pragnę podziękować Panu, Panie Prezydencie, za zaproszenie, za przyjazne powitanie oraz za przemówienie o tak doniosłej treści politycznej. Wam wszystkim, którzy reprezentujecie tutaj naród polski, polskich robotników, chłopów i pracującą inteligencję, pragnę podziękować za okazaną nam tak wspaniałą gościnność oraz za liczne dowody zaufania. Wszystko to, tak jak i wieczór dzisiejszy dowodzi, że w stosunkach między naszymi dwoma narodami nastąpiło coś zupełnie nowego. Są to nowe stosunki dobrosąsiedzkie, oparte na szczerej przyjaźni. Wraz z Wami widzimy w tym rękojmię pokojowej i szczęśliwej przyszłości obu naszych narodów.

Właśnie dziś bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest umocnienie pokoju między naszymi dwoma narodami oraz zacieśnienie nierozerwalnej przyjaźni.

Drodzy przyjaciele polscy!

Zaledwie kilka tygodni temu zebrało się w Warszawie około 2000 przedstawicieli 81 krajów na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju. Byłem dziś w gmachu, w którym odbył się ten Kongres. Imię Stolicy polskiej było wtedy na ustach wszystkich ludzi, którzy pragną utrzymania pokoju i którzy walczą dlatego przeciw nowym imperialistycznym zbrodniom wojennym. Światowy Kongres Pokoju w Warszawie nakreślił miłującym pokój ludziom wszystkich krajów nowe wytyczne w tej walce, natchnął ich nową nadzieją i siłą.

Tymczasem amerykańska polityka agresji doprowadziła do dalszego zaostrzenia groźby wojny. Z pychą, jakiej nie powstydziły się Adolf Hitler, Mac Arthur, amerykański głównodowodzący w Korei, zapowiedział całkowite zniszczenie walecznej koreańskiej armii ludowej. Rozpoczął on generalną ofensywę przy pomocy olbrzymiej ilości broni i materiałów wojennych. Ofensywa ta załamała się sromotnie. Bohaterska koreańska armia ludowa wraz z oddziałami ochotników chińskich, którzy przyszli z ofiarną pomocą narodowi koreańskiemu, zadała zarozumiałemu generałowi amerykańskiemu druzgocącą klęskę. Północna Korea została prawie całkowicie oczyszczona od imperialistycznych najeźdźców. Amerykańscy podżegacze wojenni usiłują w obliczu klęski przenieść punkt ciężkości swojej wojennej polityki agresywnej do Europy. W planach tych Niemcy zachodnie odgrywają szczególną rolę.

W swoich strefach okupacyjnych zachodnie mocarstwa imperialistyczne nie tylko wzięły w obronę starych niemieckich podżegaczy wojennych, magnatów banków i ciężkiego przemysłu, lecz również obsadziły nimi ponownie kluczowe stanowiska w życiu gospodarczym i w aparacie państwowym. Imperialiści amerykańscy biorą do swej służby pokonanych generałów hitlerowskich. Przeprowadzają oni z całą siłą remilitaryzację Niemiec zachodnich. Monopoliści zachodnio-niemieccy, junkrzy oraz generałowie hitlerowscy, którzy współpracują z amerykańskimi podżegaczami wojennymi, odgrywają dziś tam taką samą rolę zdrajców narodu i ojczyzny, jaką odegrała część wielkich kapitalistów i obszarników polskich, którzy współpracowali z Hitlerem. Popierając agresywną politykę amerykańską, dopuszczają się oni najcięższej zdrady wobec żywotnych interesów narodowych ludu niemieckiego oraz wobec pokoju na całym świecie. Byłoby jednak błędem identyfikować tych agentów amerykańskich podżegaczy wojennych z całym narodem niemieckim. Istnieją tysiące dowodów, że ludność zachodnio-niemieckiej republiki federalnej głęboko pragnie pokoju oraz konstruktywnej pracy. Historyczne zadanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych polega na tym, aby stać się dla wszystkich Niemców miłujących pokój wielką siłą przyciągającą, która wskazuje im drogę do jedności narodowej, do wywalczenia sprawiedliwego traktatu pokojowego oraz do demokracji.

Praska konferencja ministrów spraw zagranicznych, która odbyła się z inicjatywy Rządu Radzieckiego, wysunęła praktyczne i całkowicie realne propozycje, mające na celu zawarcie z Niemcami sprawiedliwego traktatu pokojowego i osiągnięcie na drodze pokojowej jedności Niemiec Demokratycznych, pokojowych i niezależnych. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanął bez zastrzeżeń na gruncie tych propozycji. List naszego premiera, Otto Grotewohla, do Adenauera, utrzymany w duchu uchwał praskich, stanowił doniosły krok w kierunku utworzenia ogólno - niemieckiej Rady Ustawodawczej. Postępując w ten sposób, jesteśmy przeświadczeni, że osiągnięcie jedności pokojowych i demokratycznych Niemiec, zgodnie z historyczną depeszą Stalina:

„Wyklucza możliwość nowej wojny w Europie, kładzie kres przelewowi krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie narodów europejskich przez imperialistów świata".

Panie i Panowie! Drodzy Przyjaciele!

Wiemy, że w naszej walce o jedność narodową pokój miłujących i demokratycznych Niemiec mamy poparcie narodu polskiego, gdyż jedynie i tylko ta polityka odpowiada interesom wszystkich miłujących pokój narodów europejskich. Wszystkie narody sąsiadujące z Niemcami słusznie dopatrują się w amerykańskiej polityce odradzania militaryzmu w Niemczech zachodnich, zagrożenia pokoju i ich bezpieczeństwa. Dlatego też wszystkie narody europejskie widzą również w naszym dążeniu do utworzenia jednolitych, demokratycznych i pokojowych Niemiec gwarancję swego własnego pokoju i swego własnego bytu narodowego.

Realizując uchwały Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, rząd naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przedstawił Izbie Ludowej ustawę o obronie pokoju, która w ubiegły piątek została przez Izbę Ludową jednomyślnie uchwalona. Na mocy tej ustawy podlega surowej karze ten, kto spotwarza inne narody lub rasy, kto przeciwko nim podjudza, kto nawołuje do ich bojkotowania aby zakłócić pokojowe stosunki między narodami i uwikłać naród niemiecki w nową wojnę. Nie mamy zamiaru pozwolić, aby agenci imperialistyczni zakłócili nasze nowe dobro - sąsiedzkie i przyjazne stosunki z narodami wielkiego obozu pokoju, w tej liczbie również z Polską Ludową. Ustawa o obronie pokoju zabezpieczy przed wszystkimi burzycielami pokoju nasze pokojowe budownictwo w Niemieckiej Republice Demokratycznej, które w związku z rozpoczęciem z dniem 1 stycznia 1951 roku realizacji planu 5-letniego nabierze nowego, wielkiego rozmachu.

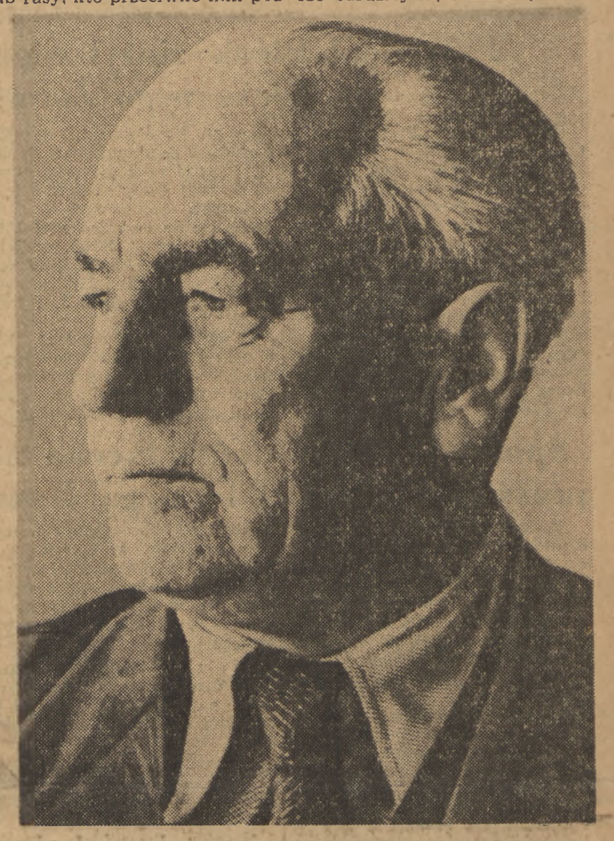

Panie Prezydencie! Panie i Panowie!

Wizyta moja w Warszawie nastąpiła w krótkim czasie po ratyfikowaniu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Spotkanie prezydentów obu naszych krajów stanowi widoczny symbol tego, że między naszymi narodami zostały uregulowane wszystkie sporne kwestie i że stworzona została mocna podstawa dla wiecznego pokoju i nierozerwalnej przyjaźni. Na gruncie tych stosunków dobrego sąsiedztwa i ścisłej przyjaźni mogą rozwinąć się w całej pełni z pożytkiem dla obu narodów, zarówno nasze stosunki gospodarcze, jak również współpraca naukowo - techniczna i wymiana kulturalna. Po Związku Radzieckim zajmuje Polska drugie miejsce w naszym handlu zagranicznym; my zajmujemy również w polskim handlu zagranicznym drugie miejsce. Fakt ten świadczy również w sposób szczególnie dobitny, jak wiele mogłaby korzystać ludność Niemiec zachodnich z dobrych stosunków między obu naszymi narodami. Niemcy zachodnie cierpią obecnie pod brzemieniem gospodarczych następstw amerykańskiej polityki kolonialnej i remilitaryzacji, co znajduje wyraz we wzrastającym bezrobociu i zamykaniu wciąż nowych fabryk. Normalne stosunki gospodarcze z krajami wielkiego obozu pokoju mogłyby tu dokonać radykalnego zwrotu. Dobrze zrozumiany interes narodowy nakazuje również całym Niemcom zjednoczyć się i ustanowić takie same dobrosąsiedzkie i przyjazne stosunki z Polską, jakie ma już dzisiaj Niemiecka Republika Demokratyczna. Także inne układy warszawskie z 6 czerwca również przyniosły już owoce. Wymiana informacji w dziedzinie długofalowego planowania gospodarczego, porozumienie w sprawie wymiany doświadczeń naukowo - technicznych oraz protokół o wzajemnej wymianie kulturalnej umożliwiły wyjazdy planistów gospodarczych, przodowników pracy, uczonych i artystów z jednego kraju do drugiego. Nie tylko obie strony wiele już na tym zyskały, lecz nadto w toku współpracy zadzierżgnęła się również między przedstawicielami obu narodów serdeczna i przyjazna łączność. Jestem przekonany, że te bezpośrednie i osobiste stosunki jeszcze bardziej się rozszerzą z korzyścią dla obu naszych narodów.

Drodzy Przyjaciele! Obraz Warszawy, którą dziś zwiedzałem, jak również wyjaśnienia, których mi udzielił architekt p. Sigalin, wywarły na mnie głębokie i niezatarte wrażenie. Od ostatniego mego tutaj pobytu we wrześniu 1949 r. w związku z kongresem zjednoczeniowym bojowników o wolność i demokrację, osiągnięto gigantyczne sukcesy w odbudowie miasta. Do wysiłku takiego zdolny jest tylko wyzwolony naród, który tworzy w przeświadczeniu, iż buduje własną, pokojową i szczęśliwą przyszłość. Władza demokracji ludowej obudziła wszystkie twórcze siły wielce utalentowanego narodu polskiego, dała jego wielkim zdolnościom nieskrępowaną możność rozwoju, tchnęła w robotników i techników zapał pracy, który przodownikom pracy umożliwił ich wielkie osiągnięcia. Pragnę, aby nasi technicy i inżynierowie, nasi przodownicy pracy i nasza młodzież, którzy do Was przybyli i którzy jeszcze do Was przyjadą — wrócili do kraju naszego nie tylko ze zdobytym doświadczeniem praktycznym, lecz aby również zaczerpnęli nieco zapału odbudowy.

Zwiedzanie Warszawy dało mi ponownie świadomość tego, że utrzymanie i zapewnienie pokoju musi być naszą najpilniejszą troską. Potęga światowego ruchu obrońców pokoju znalazła najbardziej imponujący wyraz właśnie tu w Warszawie. Obóz ten jest niezwyciężony. Na jego czele stoi wielki i potężny Związek Radziecki i jego wielki wódz — nauczyciel nasz, towarzysz Stalin. Pod jego przewodem Armia Radziecka wyzwoliła nie tylko Polskę i Niemcy, lecz również zdruzgotała całkowicie hitlerowską machinę wojenną, która była uważana za najsilniejszą na świecie. Niechaj podżegacze wojenni zza Oceanu nie zapominają losu, jaki spotkał ich poprzedników. Jesteśmy przekonani, że pod przewodem Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina walka o pokój zostanie wygrana. Wielki obóz pokoju triumfować będzie w każdej walce. W tym przeświadczeniu kończę swe przemówienie.

Niech żyje wspólna walka wszystkich narodów o pokój!

Niech żyje przyjaźń polsko-niemiecka!

Niech żyje Polska Ludowa i jej Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje wielkie niezwyciężone mocarstwo pokoju — Związek Radziecki i nasz wielki przyjaciel, Wódz całej miłującej pokój ludzkości Generalissimus Stalin!

99,79 proc. wyborców głosowało w Moskwie na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych

Pierwsze wyniki wyborów do rad terenowych w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Miejska komisja wyborcza w Moskwie ogłosiła wyniki wyborów do Moskiewskiej Rady Miejskiej Delegatów Ludu Pracującego, które odbyły się 17 grudnia 1950 roku.

Komunikat stwierdza, że do godz. 5 rano dnia 18 grudnia 1950 r. Moskiewska Miejska Komisja Wyborcza otrzymała z rejonowych komisji wyborczych komunikaty o wynikach wyborów do Moskiewskiej Rady Miejskiej sporządzone na podstawie meldunków otrzymanych ze wszystkich 1.667 dzielnicowych komisji wyborczych.

Jak wynika z otrzymanych danych, w wyborach delegatów do Moskiewskiej Rady Miejskiej wzięło udział 99,99 proc. ogólnej liczby zarejestrowanych wyborców. Na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało we wszystkich okręgach wyborczych 99,79 proc. łącznej liczby wyborców biorących udział w głosowaniu. Przeciwko kandydatom na delegatów głosowało 0,21 proc. łącznej liczby wyborców biorących udział w głosowaniu.

Na podstawie artykułu 108 ordynacji wyborczej, uznano za nieważne — 15 kartek wyborczych.

Moskiewska Miejska Komisja Wyborcza na podstawie art. 53 ordynacji wyborczej RSFRR po przejrzeniu otrzymanych materiałów zarejestrowała wybranych delegatów do Moskiewskiej Rady Miejskiej we wszystkich dzielnicach wyborczych stolicy radzieckiej.

Wszyscy wybrani delegaci są kandydatami bloku komunistów i bezpartyjnych.

(f) MOSKWA (PAP). Do Moskwy i do stolic tych republik radzieckich, w których odbyły się wybory do rad terenowych delegatów ludu pracującego, napływają komunikaty o wynikach głosowania w poszczególnych okręgach wyborczych.

Wyniki głosowania są wymownym świadectwem radzieckiej demokracji socjalistycznej. Wybory upłynęły pod znakiem ogromnej frekwencji wyborców. W stolicy Białorusi — Mińsku, już do godz. 16 w głosowaniu wzięło udział 99,8 proc. ogółu wyborców. Przed godz. 18 w stolicy Białorusi 100 proc. wyborców oddało już swe głosy.

W wyjątkowo uroczystej atmosferze odbywało się głosowanie w tych okręgach wyborczych, z których do rad terenowych kandydował Józef Stalin.

W stolicy Kazachskiej SRR — Ałma-Ata, wszyscy wyborcy 122 okręgu wyborczego, z którego kandydował Stalin, złożyli swe głosy już do godz. 8 rano.

W stolicy Gruzji, głosowanie w okręgu, z którego kandydował do Rady Miejskiej Tbilisi Józef Stalin, zakończone zostało przed godz. 9 rano.

W Wilnie wszyscy wyborcy głosujący na Józefa Stalina złożyli swe głosy przed godz. 8 rano. Podobny przebieg miały wybory w Leningradzie, Stalingradzie, Sebastopolu, Odessie oraz wielu innych miastach, z których do rad terenowych kandydował Józef Stalin.

Wiadomość o tym, że Józef Stalin wybrany został jednogłośnie delegatem do Moskiewskiej Rady Miejskiej i Moskiewskiej Rady Obwodowej, wywołała powszechny entuzjazm w stolicy ZSRR. Ze szczególną radością powitali tę wiadomość robotnicy dzielnicy stalinowskiej. W zakładach przemysłowych, klubach i uczelniach odbyły się wiece, które przekształciły się w żywiołowe manifestacje na cześć wielkiego Stalina.

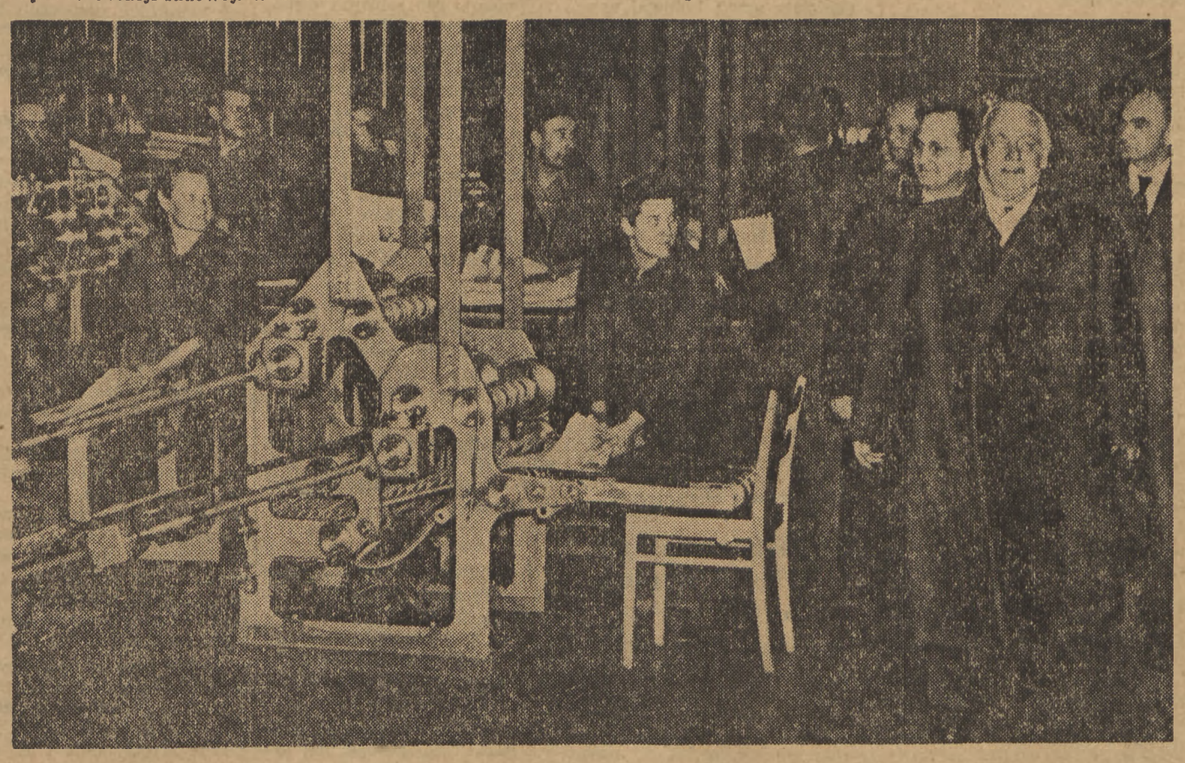

Prezydent Wilhelm Pieck w czasie wizyty w Domu Słowa Polskiego. Na zdjęciu Prezydent Pieck obok wielkiej rotacji, drukującej „Trybunę Ludu". Foto AR

Niech żyje wspólna walka polskich i niemieckich mas ludowych o pokój i przyjaźń między narodami!

Wzmożoną pracą dla pokoju uczczą ludzie pracy w Polsce 71 rocznicę urodzin towarzysza Stalina

(f) Załogi wielu zakładów pracy w całym kraju meldują, że dla uczczenia 71 rocznicy urodzin Wodza Międzynarodowego Proletariatu podejmują zobowiązania produkcyjne, aby umocnić siły obozu walczącego o lepsze jutro ludzkości — obozu, któremu przewodzi Józef Stalin.

Załoga Zakładów Żyrardowskich, aby uczcić 71 rocznicę urodzin Chorążego światowego obozu pokoju, podjęła szereg zobowiązań wartości 544 tys. złotych.

Z wielu zakładów napływają meldunki o zobowiązaniach, podejmowanych przez młodzież dla uczczenia rocznicy urodzin nieugiętego szermierza pokoju.

W zakładach pracy i instytucjach stolicy i innych miast Polski odbywają się zebrania załóg, na których uczestnicy zapoznają się z pracą i walką Wielkiego Stalina — budowniczego państwa socjalistycznego, przywódcy mas pracujących całego świata, wszystkich ludzi walczących o pokój i postęp.

Z pobytu Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie

Przyjęcie w Radzie Państwa na cześć Prezydenta Wilhelma Piecka

W godzinach wieczornych dnia 19 grudnia 1950 r. Prezydent Rzeczypospolitej wydał przyjęcie w salach Rady Państwa na cześć Prezydenta NRD Wilhelma Piecka.

Witając dostojnego Gościa, Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przemówienie.

W odpowiedzi zabrał głos Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W przyjęciu, które przeszło w bardzo serdecznej atmosferze, uczestniczyli członkowie towarzyszącej Prezydentowi Pieckowi delegacji niemieckiej, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu RP z Premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Albańskiej Republiki Ludowej oraz przedstawiciele świata artystycznego, naukowego i kulturalnego stolicy.

W przyjęciu uczestniczyli również Szef Misji Dyplomatycznej NRD w Warszawie ambasador Friedrich Wolf i Szef Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie ambasador Jan Izydorczyk.

Prezydent Pieck złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza

(f) Dnia 19 bm. Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck w otoczeniu przybyłych z nim do Warszawy przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Na przybycie Prezydenta Wilhelma Piecka oczekiwali: wicepremier H. Chełchowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr St. Skrzeszewski, wiceminister Obrony Narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. M. Naszkowski, dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ H. Birecki oraz przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej J. Albrecht.

Obecni są również szef Misji Dyplomatycznej NRD w Warszawie ambasador F. Wolf oraz szef Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie amb. J. Izydorczyk.

O godz. 10 Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck przybywa na Plac Zwycięstwa, witany dźwiękami Hymnu Narodowego.

Po powitaniach z obecnymi — Prezydent Pieck przyjmuje raport dowódcy kompanii honorowej WP, po czym wraz z gen. Naszkowskim dokonuje przeglądu kompanii, pozdrawiając po polsku żołnierzy.

Rozlega się warkot werbli. Prezydent Wilhelm Pieck na czele uczestników uroczystości zbliża się do Grobu Nieznanego Żołnierza, składając na płycie wieniec z szarfami o barwach Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Spotkanie Prezydenta Piecka z przedstawicielami prasy warszawskiej i załogą Domu Słowa Polskiego

W dniu 19 grudnia br. o godzinie 11, na teren Domu Słowa Polskiego przybył Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tow. Wilhelm Pieck.

Prezydentowi Pieckowi towarzyszyli: podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr Skrzeszewski oraz przewodniczący Rady Narodowej m. st. Warszawy, Albrecht. Obecni byli również szef Misji Dyplomatycznej NRD ambasador Wolf oraz szef Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie ambasador Izydorczyk.

Prezydenta Piecka witała w hallu drukarni reprezentacja załogi drukarni prasowej Domu Słowa Polskiego. Krótkie przemówienie powitalne wygłosił maszynista rotacyjny tow. Krzyczkowski.

Prezydent Pieck, odpowiadając w serdecznych słowach, oświadczył, że cieszy się z okazji zwiedzenia Domu Słowa Polskiego, w którego wyposażenie techniczne duży wkład wnieśli niemieccy inżynierowie, konstruktorzy maszyny rotacyjnej i robotnicy, pomagający w montażu maszyny w Warszawie.

Następnie Prezydent Pieck obejrzał drukarnię prasową oraz halę, w której odbył się II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Po obejrzeniu drukarni Prezydent Pieck wraz z towarzyszącymi mu osobami przeszedł do redakcji „Trybuny Ludu", gdzie został serdecznie powitany przez zgromadzonych redaktorów pism warszawskich, Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej.

Witając Prezydenta Piecka, kierownik Wydziału Prasy KC PZPR, Stefan Staszewski podkreślił, że prasa polska, która jest wyrazicielem opinii najszerszych mas narodu jest gorącym orędownikiem przyjaźni narodów polskiego i niemieckiego i współpracy, torującym drogę dla dalszego jej zacieśnienia. Sprawie tej służy również Dom Słowa Polskiego.

W odpowiedzi Prezydent Wilhelm Pieck wyraził podziw dla dzieła odbudowy Warszawy, wspaniale realizowanego przez naród polski. Prezydent podkreślił, że Dom Słowa Polskiego jest wyrazem rozwoju politycznego narodu polskiego. Słowa Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina płyną stąd do najszerszych warstw narodu polskiego, uzbrajając go w potężny oręż w jego pokojowej pracy nad odbudową i rozbudową kraju.

Prezydent stwierdził, że naród niemiecki czuje się związany z narodem polskim więzami głębokiej przyjaźni, której nie uda się nikomu zakłócić.

Mówca kończy okrzykiem na cześć pokoju światowego.

Po uroczystości powitalnej gości byli podejmowani lampką wina przez redakcję „Trybuny Ludu" i spędzili kilka chwil w przyjacielskiej pogawędce z przedstawicielami prasy warszawskiej.

W czasie spotkania gościom wręczono liczne książki, między innymi wydane w języku polskim dzieła autorów niemieckich.

Prezydent Niemiec Demokratycznych zwiedził Warszawę

(f) Dnia 19 bm. w godzinach przedpołudniowych Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck w otoczeniu przybyłych wraz z nim do Polski przedstawicieli NRD zwiedził Warszawę.

Gościom towarzyszyli: szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP i Kancelarii Rady Państwa — min. Rybicki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — dr Skrzeszewski, kierownik Ministerstwa Budownictwa — inż. Piotrowski, przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej — Albrecht oraz sekretarz KW PZPR Wicha.

W objeździe Stolicy wzięli również udział szef Misji Dyplomatycznej NRD w Warszawie — ambasador Wolf i szef Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie — ambasador Izydorczyk.

Prezydenta Wilhelma Piecka i towarzyszących mu dostojników NRD zapoznali z kluczowymi obiektami odbudowującej się Stolicy czołowi budowniczowie nowej Warszawy inż. architekci: Sigalin, Skibniewski i Syrkusowa.

Prezydent NRD obejrzał następnie fabryki i inne zakłady pracy na robotniczej Woli, po czym udał się na tereny b. getta. Nieustraszony bojownik z hitleryzmem Prezydent Pieck poświęcił dłuższą chwilę skupienia Bohaterom Getta przed pomnikiem wzniesionym ku ich pamięci.

Prezydent Pieck zwiedził wystawę projektów budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

Następnie goście udali się na Plac Teatralny i przez Trasę W—Z na Pragę przed pomnik Polsko-Radzieckiego Braterstwa Broni. W drodze powrotnej Prezydent Pieck zatrzymał się na Marienstacie, z uwagą oglądając piękny Rynek Marienstacki i zrekonstruowane zabytkowe kamienice oraz nowoczesne przedszkole.

W godzinach popołudniowych dn. 19 bm. część gości niemieckich zwiedziła „Zachętę", gdzie zapoznała się z nowym malarstwem i rzeźbą polską. Gościom towarzyszyli: sekretarz KC PZPR Edward Ochab, minister kultury i sztuki Dybowski, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP i Kancelarii Rady Państwa min. Rybicki, wicemin. Sokorski oraz przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Matwin.

Obecny był również szef Misji Dyplomatycznej NRD ambasador Wolf.

*

W dniu 19 bm. Związek Zawodowy Dziennikarzy RP podejmował obiadem w hotelu „Bristol" dziennikarzy z NRD przybyłych do Warszawy z okazji wizyty Prezydenta NRD Wilhelma Piecka w Polsce.

Prasa radziecka o przybyciu Prezydenta NRD Wilhelma Piecka do Warszawy

(f) MOSKWA (PAP). Dzienniki „Prawda", „Izwiestia", „Trud" i inne zamieściły obszerne informacje o przybyciu do Warszawy na zaproszenie Prezydenta RP Bolesława Bieruta, Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka.

Dzienniki opisują niezwykle entuzjastyczne powitanie zgotowane Prezydentowi NRD przez ludność Warszawy i podkreślają, iż premier Cyrankiewicz witając Prezydenta Piecka stwierdził, iż wizyta Prezydenta NRD w Warszawie jest symbolem zacieśniającej się przyjaźni i współpracy między narodem polskim i niemieckim, znajdującymi się w obozie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Prasa niemiecka o wizycie delegacji rządowej NRD w Polsce

(f) BERLIN (PAP). — Wszystkie niemieckie dzienniki demokratyczne zamieszczają na czołowym miejscu pod wielkimi nagłówkami wiadomość o przybyciu do Warszawy delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z Prezydentem Pieckiem na czele. Dzienniki wskazują, że wizyta delegacji rządowej NRD w Polsce mija pod znakiem stale pogłębiającej się przyjaźni między narodami Polski i Niemiec, które jednoczy wspólna wola pokoju.

Wizyty przedstawicieli NRD bawiących w Warszawie

(f) Dnia 19 bm. wicepremier Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej Heinrich Rau złożył wizytę wicepremierowi Rządu RP Hilaremu Mincowi.

*

Dnia 19 bm. wicepremier Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej Hans Loch złożył wizytę wicepremierowi Rządu RP Aleksandrowi Zawadzkiemu.

Dnia 19 grudnia br. minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Georg Dertinger złożył wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych Rządu RP Zygmuntowi Modzelewskiemu w towarzystwie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRD Antona Ackermanna.

W rozmowach wzięli udział podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski i szef Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie — ambasador Jan Izydorczyk.

Narody radzieckie wzmocnią czujność wobec knowań imperialistycznych agresorów

Dziennik „Prawda" o nowym wystąpieniu Trumana

(f) MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" ogłasza artykuł wstępny komentujący ostatnie przemówienie radiowe prezydenta Trumana, w którym podał on do wiadomości o wprowadzeniu w Stanach Zjednoczonych „stanu pogotowia".

— Przemówienia Trumana — pisze „Prawda" — nie można traktować inaczej niż, jako nowy objaw histerii wojennej. Jak wynika z tekstu przemówienia konieczność wprowadzenia „stanu pogotowia" podyktowana jest rzekomo tym, że Stanom Zjednoczonym „zagraża poważne niebezpieczeństwo". Można by przypuścić, że u granic Stanów Zjednoczonych znajdują się armie nieprzyjacielskie gotowe wedrzeć się na terytorium amerykańskie i że u wybrzeży USA skoncentrowane zostały nieprzyjacielskie eskadry, które przygotowują się już do rozpoczęcia bombardowania portów i miast nadbrzeżnych.

W rzeczywistości jednak nawet dziecko zdaje sobie sprawę, że nic nie zagraża bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych. Sprawa się ma całkiem inaczej. To dywizje amerykańskie wtargnęły do Korei i zagrażają nie tylko bezpieczeństwu lecz istnieniu narodu koreańskiego, to imperialiści amerykańscy zagarnęli chińską wyspę Taiwan i zagrażają tym samym bezpieczeństwu Chińskiej Republiki Ludowej oraz naruszają jej integralność terytorialną. To amerykańskie lotnictwo narusza nietykalność granic powietrznych Chin, przy czym wszystko to dzieje się w odległości kilku tysięcy mil od granic Stanów Zjednoczonych.

Źle stoją sprawy amerykańskich kół rządzących — pisze dalej „Prawda" — jeśli potrafią one prowadzić swą politykę tylko przy pomocy „środków nadzwyczajnych". Bankructwo haniebnej awantury w Korei wywołało w Stanach Zjednoczonych wzrost niezadowolenia z polityki Trumana, Mac Arthura, Achesona i Harrimana. Coraz głośniej rozlega się żądanie rewizji zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych.

„Nasza polityka zbankrutowała pod każdym względem" — oświadcza były ambasador amerykański w Londynie Kennedy.

„Gdy nasza polityka zagranicz na ponosi taką klęskę jak w Korei — pisze dziennik „Christian Science Monitor" — to czas już byśmy z pokorą zrewidowali całe postępowanie, które doprowadziło do takich trudności".

Próby Trumana usprawiedliwienia tej agresywnej polityki i wprowadzenia „stanu pogotowia" tym, że Związek Radziecki prowadzi rzekomo politykę nie pokojową są niepoważne — pisze dalej „Prawda".

Wiadomo powszechnie, że Związek Radziecki bronił i broni trwałego pokoju na całym świecie oraz wypowiadał się i wypowiada za rozstrzygnięciem wszystkich problemów międzynarodowych w drodze normalnych rokowań między państwami. Wiadomo powszechnie, że to nie wojska radzieckie, lecz wojska Stanów Zjednoczonych wtargnęły do Korei i zagarnęły wyspę Taiwan zagrażając tym samym pokojowi.

Przemówienie Trumana należy uważać przede wszystkim za swego rodzaju odpowiedź tym, którzy go krytykują i za demonstracyjną zapowiedź zamiarów dzisiejszego rządu USA prowadzenia w dalszym ciągu zbankrutowanej polityki agresywnej. Nie ulega wątpliwości, że nie wyniknie z tego nic prócz dalszych porażek.

Klęska trumanowsko-macarthurowskiej awantury w Korei wraz z bankructwem, jeszcze poprzednio, amerykańskiej polityki w Chinach wywołały popłoch wśród kół rządzących krajów zachodnio - europejskich. Przemówienie Trumana obliczone jest niewątpliwie również na to żeby uspokoić przestraszonych satelitów i żeby wpoić w nich „pewność", że Stany Zjednoczone są jeszcze silne, „pewność" znacznie zachwianą przez przebieg ostatnich wydarzeń.

Wreszcie wprowadzenie „stanu pogotowia" zmierza do dalszego wzmożenia histerii wojennej oraz do przyspieszenia tempa przygotowań do nowej wojny.

Nie trudno się o tym przekonać chociażby z tych posunięć, jakie rząd amerykański zamierza przeprowadzić i których sens sprowadza się do podporządkowania całego życia kraju przygotowaniom do wojny agresywnej, — sprowadza się do całkowitego zmilitaryzowania Stanów Zjednoczonych. Świadczy o tym przede wszystkim ogłoszony przez Trumana program znacznej rozbudowy amerykańskich sił zbrojnych. Jednocześnie amerykańskie koła rządzące zamierzają zwiększyć jeszcze bardziej produkcję sprzętu wojennego. Zarówno zwiększenie liczebności sił zbrojnych jak i zwiększenie produkcji sprzętu wojennego — są, według słów Trumana, konieczne dla wzmożenia zbrojnej ingerencji Stanów Zjednoczonych nie tylko w Korei, lecz również w „innych częściach świata" oraz dla przyspieszenia uzbrojenia państw, będących partnerami Stanów Zjednoczonych w bloku północno-atlantyckim.

Truman oświadczył, że wszystko to będzie wymagało olbrzymich wydatków. Polecił on w związku z tym „ograniczyć do minimum wydatki na cele niewojenne w budżecie federalnym".

Cały ciężar olbrzymich wydatków na rozszerzenie agresji monopolistów amerykańskich spada na barki mas pracujących — pisze „Prawda".

Truman oświadcza: 1) robotnicy będą musieli pracować więcej; 2) zwiększenie wydatków na cele wojenne doprowadzi w sposób nieunikniony do wzrostu cen; 3) płace robotnicze będą zablokowane na dotychczasowym poziomie; 4) ludność będzie musiała płacić wyższe podatki.

Takie są, według słów Trumana, nieuniknione następstwa, jakie pociągnie za sobą dla amerykańskich mas pracujących wprowadzenie „stanu pogotowia". Truman grozi, że zastosuje ostre represje wobec robotników, którzy ośmielą się strajkować, lub sprzeciwią się obniżce płac i przedłużeniu dnia pracy.

W ten sposób ogłoszenie „stanu pogotowia" prowadzi do zlikwidowania demokratycznych praw narodu amerykańskiego przy jednoczesnym zabezpieczeniu monopolistom amerykańskim możności niczym nieskrępowanego wyzysku klasy robotniczej oraz zapewnieniu im nowych miliardowych zysków w związku z dostawami broni, niosącej śmierć milionom robotników. Truman powtarza politykę agresorów hitlerowskich, którzy wywołali drugą wojnę światową i domagali się od ludności „wyrzeczenia się masła dla produkcji pocisków".

Wzmożenie wyścigu zbrojeń, proklamowane przez Trumana jest niewątpliwie jednym z wyników niedawnej konferencji prezydenta USA z premierem brytyjskim Attlee.

Nawet prasa brytyjska podkreśla, że Attlee, przemawiając w Izbie Gmin, ocenił w sposób bardziej niż powściągliwy wyniki konferencji waszyngtońskiej. Tłumaczy się to tym, że w Waszyngtonie rząd Attlee poszedł na ustępstwa wobec Stanów Zjednoczonych we wszystkim co dotyczy agresji i Attlee nie ośmiela się przyznać do tego otwarcie wobec narodu angielskiego. Wiadomo powszechnie, że Attlee i Bevin są współwinowajcami amerykańskiej agresji w Korei. Mimo ich obłudnych zapewnień o rzekomych „przyjaznych uczuciach" wobec Chin, nie uda im się ukryć faktu, że rząd labourzystowski popiera obecnie także agresję amerykańską przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Oświadczenie Trumana o wprowadzeniu „stanu pogotowia" i o zwiększeniu amerykańskich sił zbrojnych, jest maskowane obłudnymi frazesami o pokoju. Jednakże te obłudne frazesy o pokoju nie zdołają nikogo wprowadzić w błąd.

Wiadomo powszechnie, że propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia paktu pokoju przez wielkie mocarstwa i w sprawie ograniczenia zbrojeń — zostały przez Trumana odrzucone. Jakie znaczenie mogą mieć frazesy o pokoju wobec faktu odrzucenia pokojowych propozycji Związku Radzieckiego? Miłujące pokój narody oceniają postępowanie rządów nie według ich słów, lecz według czynów. A czyny Trumana, Mac Arthura, Achesona i Harrimana świadczą o tym, że amerykańskim kołom rządzącym chodzi nie o pokój, lecz o wojnę.

Żaden rozsądny człowiek nie uwierzy, że Stanom Zjednoczonym zagraża jakiekolwiek niebezpieczeństwo. Jeśli natomiast chodzi o próby Trumana, który usiłuje zastraszyć miłujące pokój narody przygotowaniami Stanów Zjednoczonych do wojny, to próby te nie odniosą żadnego skutku. Wygląda na to, że to właśnie koła rządzące Stanów Zjednoczonych są zastraszone. Inaczej nie chwytałyby się one „środków nadzwyczajnych".

Jednakże nowe, agresywne posunięcia w Stanach Zjednoczonych nie mogą nie zwrócić uwagi narodów ZSRR i narodów innych państw — pisze w zakończeniu „Prawda". Poświęcając swe siły pracy pokojowej i realizacji wielkich planów budownictwa, narody radzieckie wzmocnią swą czujność w stosunku do mocarstw agresywnych, a w szczególności w stosunku do wszystkich ich knowań na forum międzynarodowym.

Koreańska armia ludowa wyzwoliła wszystkie miasta na zachodnim wybrzeżu na północ od 38 równoleżnika

(a) PEKIN (PAP). — W komunikacie z dnia 18 grudnia br. dowództwo naczelne armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej doniosło:

Oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują natarcie na wszystkich frontach, wyzwalając coraz to nowe obszary.

W rejonie Jonczon oddziały armii ludowej nacierające w kierunku Dżenkoku dnia 15 grudnia wyzwoliły całkowicie to miasto leżące na 38 równoleżniku, przy czym zlikwidowały wojska nieprzyjacielskie na tym odcinku frontu.

W toku walk o wyzwolenie tego miasta nieprzyjaciel stracił przeszło 900 zabitych i rannych żołnierzy i oficerów. Wzięto ponad 140 jeńców. Zdobyto następujący sprzęt: 4 działa 120 mm, 3 działa 105 mm, 10 lekkich i ciężkich karabinów maszynowych, 8 automatów, 200 karabinów, 5 instalacji radiowych, 25 samochodów, 100 km kabla telefonicznego, przeszło 300 skrzyń pocisków różnych kalibrów i wiele innych łupów. Zniszczono 2 czołgi i 2 samochody.

Na zachodnim odcinku frontu wojska ludowe szeregiem uderzeń wyzwoliły ważne punkty strategiczne Sariwon, Sonyn, Sinmak, Namczhon i Kymczhon.

Na zachodnim wybrzeżu na północ od 38 równoleżnika wyzwolone zostały wszystkie miasta i wsie.

*

(f) MOSKWA (PAP). — Dziennik „Krasnaja Zwiezda" zamieszcza przegląd działań wojennych w Korei, w którym podkreśla sukcesy odnoszone przez koreańskie wojska ludowe i ochotników chińskich.

Ostatnie komunikaty dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej — pisze „Krasnaja Zwiezda" — świadczą o tym, że wojska amerykańskie i południowo - koreańskie wycofują się w dalszym ciągu na południe pod naciskiem oddziałów armii ludowej i ochotników chińskich. Od 25 listopada czyli od dnia gdy wojska ludowe i chińscy ochotnicy rozpoczęli kontrofensywę, wojska amerykańskie i południowo - koreańskie zostały odrzucone o 250—300 km na południe.

„Krasnaja Zwiezda" podkreśla, że partyzanci koreańscy działający w rejonach południowych kraju również odnoszą znaczne sukcesy. Wykorzystując warunki terenowe a przede wszystkim górzyste okolice, partyzanci zadają nieprzyjacielowi niespodziewane ciosy atakując odosobnione oddziały i dezorganizując linie komunikacyjne wojsk napastniczych. Do walki przeciwko partyzantom, dowództwo amerykańskie zmuszone było wycofać z frontu dość znaczne siły.

Żeby ukryć rozmiary klęski wojsk amerykańskich i południowo - koreańskich, sztab Mac Arthura usiłuje przedstawić ucieczkę jako „udany odwrót strategiczny". Jednakże wiadomości ukazujące się w prasie burżuazyjnej ujawniają jak wygląda w istocie rzeczy ten „odwrót strategiczny".

„Nigdy jeszcze dotychczas — pisze korespondent angielskiego dziennika „Observer" — wojska amerykańskie nie cofały się w takim nieporządku i w takiej panice mimo silnego poparcia lotnictwa."

I Kongres Towarzystwa Przyjaźni Węgiersko-Radzieckiej

(f) BUDAPESZT (PAP). — W sali Opery Państwowej w Budapeszcie odbyło się dnia 19 bm. uroczyste otwarcie pierwszego ogólnokrajowego kongresu Towarzystwa Przyjaźni Węgiersko - Radzieckiej, którego obrady toczyć się będą dnia 20 i 21 bm. Na kongres przybyły liczne delegacje zagraniczne.

Liczba bezrobotnych w Trizonii wzrosła o 165 tys. w ciągu 2 tygodni

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja DPA, liczba bezrobotnych w Niemczech zachodnich zwiększyła się w pierwszej połowie grudnia o 165.300 osób. Szczególnie wzrosła liczba bezrobotnych wśród budowlanych.

Nikczemnicy w pełnym świetle

W szwajcarskim dzienniku „Neue Zürcher Zeitung" ukazał się długi i zasadniczy artykuł na temat sytuacji gospodarczej w Jugosławii i polityki gospodarczej kliki titowskiej. Korespondent tego reakcyjnego, wielkokapitalistycznego dziennika powołuje się m. in. na „odpowiedzialne osobistości" z kliki rządzącej w Belgradzie. A zawarte w artykule dane, są bardzo znamienne.

Sytuację gospodarczą w Jugosławii autor charakteryzuje w następujących słowach:

„Dzisiaj w Jugosławii panuje skrajna nędza, której nawet nie można sobie wyobrazić... Ceny na wolnym rynku rosną bez przerwy... Grozi klęska żywnościowa... Odczuwa się olbrzymi brak towarów konsumcyjnych... Chłopi powstrzymują się od dostaw produktów rolniczych".

Autor chwalący zresztą bez zastrzeżeń titowskich renegatów, przyznaje, że plan 5-letni w Jugosławii zakończył się całkowitym fiaskiem. Stwierdza on, że *„zrewidowany plan 5-letni, w którym zrezygnowano już z niektórych ambitnych projektów"* nie będzie wykonany.

Ciekawe będzie dowiedzieć się, z jakich to „ambitnych projektów" zrezygnowali zdrajcy belgradzcy. Autor wymienia tu rozmaite gałęzie przemysłu ciężkiego i metalowego, których rozwój miał przyczynić się do uprzemysłowienia Jugosławii. Jednocześnie odrzucone zostało hasło *„budowy na szerokim froncie"*. Dotyczy to zarówno budownictwa przemysłowego jak i mieszkaniowego.

Nawet z tego artykułu jasno wynika, że ruina gospodarki jugosłowiańskiej i okropna nędza narodów Jugosławii jest wynikiem titowskiej zdrady, przystosowania ekonomiki kraju do żądań i interesów zagranicznych imperialistów, wynikiem przywracania kapitalizmu w Jugosławii.

Czytamy więc o *„prawie popytu i podaży"*, które *„będzie swobodnie działało... podobnie jak w krajach kapitalistycznych"* (ten zwrot powtarza się kilka razy), o usuwaniu robotników z administracji przedsiębiorstw. Następnie autor używa określenia *„kapitalizm bez kapitalistów"*, — makabryczny i cyniczny żart pod adresem mas jugosłowiańskich, straszliwie wyzyskiwanych przez monopolistów zagranicznych i ich titowskich sługusów, wspólnie z *„dyrektorami, którzy mają udział w zyskach"* — jak to pisze autor.

A teraz, co do planów, o których autor słyszał z ust „odpowiedzialnych osobistości". A więc: *„rząd jugosłowiański ma zamiar porzucić system planów 5-letnich... Zmiana ta spowodowana jest gruntownym zwrotem w sposobie myślenia gospodarczego"* tito-faszystów.

I tu dochodzimy do szczytu. autor dowiedział się od swoich rozmówców, że celem ich *„w danym wypadku nie jest samowystarczalność przemysłowa"* i że *„rząd chciałby znów podwyższyć procent ludności rolniczej z 60 na 70"*, że w przemyśle, *„powstać nadmiar sił roboczych, który by mógł być z powrotem odprowadzony do gospodarki rolnej"*, że *„z zadowoleniem uważa się powstanie rezerwowej armii bezrobotnych"* — jak to pisze autor.

Wszystko wyłożone jak na dłoni, jasno i wyraźnie: zbrodniarze titowscy nie tylko przywracają kapitalizm w Jugosławii, ale nie mogą już ukryć faktu, że zamieniają celowo i systematycznie Jugosławię w rolniczy hinterland dla monopoli kapitalistycznych, zamieniają kraj po prostu w kolonię imperialistów.

Jugosławia powinna — zgodnie z tymi planami — dostarczyć imperialistycznym agresorom nie tylko surowców, ale i mięsa armatniego. Pisząc o katastrofalnej sytuacji gospodarczej w Jugosławii, „Neue Zürcher Zeitung" musi stwierdzić: *„dochody dochodzą olbrzymie koszty utrzymania policji i armii, które nie mogą być zredukowane"*.

Armia ta i policja jest również konieczna dla utrzymania reżimu — krwawego terroru. Autor wyraźnie pisze o strajkach chłopskich. Z całego artykułu „Neue Zürcher Zeitung" tak samo, jak z podobnych artykułów innych pism reakcyjnych, obok protekcjonalnego uznania dla titofaszystowskich sługusów, wyraźnie przebija strach przed ludem Jugosławii, zdecydowanym pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistów i ich titowskich agentów.

J. S.

Przemysł ciężki wykonał roczny plan produkcji

W dniu 12 bm. zakłady podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego wykonały globalnie wartościowy plan produkcji na r. 1950.

Na czoło w realizacji planu wysunął się Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego oraz Przemysłu Chemicznego. Na uwagę zasługuje również wykonanie planu przez Kraśnicką Fabrykę Wyrobów Metalowych.

Robotnicy Niemiec Demokratycznych wzmagają czujność wobec agentów wywiadu i sabotażystów

(f) BERLIN (PAP). Robotnicy uspołecznionych zakładów Solvay Werke postanowili w związku z odbywającym się w Bernburgu (Turyngia) procesem przeciwko byłym dyrektorom i kierownikom koncernu Solvay, oskarżonym o sabotaż gospodarczy i szpiegostwo, wzmóc czujność wobec agentów i sabotażystów oraz podnieść jakość produkcji. W ramach podjętych zobowiązań, załogi byłego koncernu przekroczyły już plan produkcyjny i osiągnęły znaczne sukcesy w ramach obniżenia kosztów produkcji.

W związku z ujawnioną zbrodniczą działalnością byłych dyrektorów koncernu, robotnicy zakładów Solvay domagają się jak najsurowszego ukarania wrogów narodu niemieckiego.

Kobiety niemieckie protestują przeciw remilitaryzacji Trizonii

(f) BERLIN (PAP). — Demokratyczny Związek Kobiet Niemieckich przesłał ministrowi spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskiemu telegram, w którym w imieniu ponad miliona swoich członkin protestuje przeciwko obradującej obecnie w Brukseli konferencji ministrów spraw zagranicznych państw atlantyckich.

Demokratyczny Związek Kobiet Niemieckich przesłał również depeszę do obradujących w Brukseli ministrów spraw zagranicznych państw atlantyckich. W telegramie tym kobiety niemieckie jak najostrzej protestują przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i żądają, aby zgodnie z postanowieniami poczdamskimi zwołana została konferencja czterech mocarstw.

Krwawe starcia robotników z policją w Tokio

(f) MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Tokio: W tych dniach doszło do starć między policją i robotnikami, którzy zorganizowali demonstrację przed gmachem rady miejskiej. W rezultacie starcia 10 robotników i 34 policjantów zostało rannych. 18 robotników aresztowano. Do starć doszło również w mieście Fagano. Aresztowano 5 osób.

Na rozkaz zarządu policji w Tokio wszystkie oddziały policji znajdują się w stanie pogotowia. Agencja Dzidzi Cusin podaje, że w Tokio odbyło się posiedzenie pracowników prokuratury, na którym postanowiono powziąć niezwykle ostre środki przeciwko Komunistycznej Partii Japonii i postępowym związkom zawodowym.

*

(a) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin, powołując się na doniesienia z Tokio donosi, że Mac Arthur, ignorując powszechne protesty, uwalnia w dalszym ciągu japońskich zbrodniarzy wojennych.

142-letni Mahmud Ejwazow kandydatem do rady wiejskiej w Azerbejdżańskiej SRR

(f) MOSKWA (PAP). — W Azerbejdżańskiej SRR, gdzie wybory do rad terenowych odbędą się 24 bm., mieszkańcy wsi Perasora wysunęli jako kandydata na deputowanego do rady wiejskiej, 142-letniego Mahmuda Ejwazowa.

Na spotkaniu z wyborcami podczas kampanii przedwyborczej oświadczył on: „Przeżyłem około 1,5 wieku, lecz prawdziwe życie rozpoczęło się dla mnie dopiero wtedy, gdy geniusz ludzkości Lenin i Stalin przynieśli do gór nowy ustrój radziecki. Ustrój kołchozowy przeobraził nasze życie. Serdeczne dzięki wielkiemu Stalinowi za nasze szczęście".

Niech żyje granica pokoju na Odrze i Nysie!

Prezydent Pieck u Prezydenta Bieruta

Foto AR

W walce nowego ze starym

Przed paru dniami opublikowaliśmy uchwały Komitetu Centralnego naszej partii oraz Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie należytego rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń ludzi pracy oraz krytycznych uwag w prasie.

Doświadczenie WKP(b) uczy nas, że okres przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu wypełniony jest ostrymi zmaganiami nowego ze starym. Klasa robotnicza, przewodząc pod kierownictwem swej partii w walce o socjalizm w mieście i na wsi, napotyka na zaciekły opór wroga klasowego — bogaczy wiejskich, spekulantów, agentów imperializmu anglo-saskiego.

Ale napotyka ona nie tylko na opór wrogich sił klasowych. Różni skostniali biurokraci, zasiadający jeszcze tu i ówdzie w poszczególnych ogniwach socjalistycznego aparatu państwowego i gospodarczego, nieraz świadomie, a najczęściej przez bezduszność, rutynę, konserwatyzm, nieudolność hamują twórczą inicjatywę i utrudniają ofiarny wysiłek ludzi pracy.

Nawet w swoich własnych organizacjach, w aparacie partyjnym i związkowym, napotyka nieraz klasa robotnicza na formalizm, kumoterstwo, biurokrację — wszystkie te gnijące pozostałości starych, drobnomieszczańskich nawyków.

„Stare nawyki i przyzwyczajenia, tradycje i przesądy odziedziczone po starym społeczeństwie są groźnym wrogiem socjalizmu". „Walka między starym i nowym, między tym, co umiera, a tym, co się rodzi — oto podstawa naszego rozwoju" — uczy towarzysz Stalin.

Walka o bezlitosne rugowanie i wykarczowanie odziedziczonych po ustroju kapitalistycznym drobnomieszczańskich nawyków i przesądów, nie jest żywiołowa. Partia i władza socjalistyczna pobudzają do niej, rozwijają ją i kierują nią. Powzięte ostatnio uchwały mają ten właśnie cel. Stanowią one dyrektywę, ażeby walkę z pozostałościami starego bezwzględnie zaostrzyć i to przede wszystkim w aparatach partyjnym, związkowym, państwowym — powołanych do wychowywania w duchu socjalizmu milionów pracujących.

*

Nie jest przypadkiem, że uchwały te dotyczą głównie należytego rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń ludzi pracy, sygnałów z ich strony, ich uwag, ich krytyki.

„...bez umiejętności przysłuchiwania się głosowi mas i rozumienia ich bolączek i potrzeb, bez gotowości nie tylko nauczania mas, lecz również uczenia się od mas — partia klasy robotniczej nie może być partią prawdziwie masową, zdolną do prowadzenia za sobą milionów klasy robotniczej i całego ludu pracującego". („Krótki Kurs Historii WKP(b)").

Nie wystarczy, jak to czyni niejeden działacz partyjny, mówić tylko o tym, że „uczymy się od mas". Trzeba to wykonywać w praktyce. Uczyć się rzeczywiście od mas można tylko wówczas, gdy się poważnie traktuje i głęboko ceni oddolną krytykę, gdy każdy krytyczny list lub sygnał staje się natychmiast bodźcem do ujawniania źródeł niedomogów w naszej pracy i likwidowania ich.

Można by przytoczyć masę przykładów, kiedy krytyczne listy i skargi partyjnych i bezpartyjnych robotników i biedoty wiejskiej pomogły naszym komitetom partyjnym dostrzec niezauważone przez nich braki i usprawnić działalność różnych ogniw. Można by przytoczyć wiele faktów, gdy sygnały z terenu wyostrzały czujność klasową organizacji partyjnej i ułatwiały jej wykrycie i unieszkodliwienie wrogich elementów.

*

Partia nasza żąda, by w walce o doskonalenie naszej praktyki, w walce o usuwanie z niej wszystkiego, co stare, obce, szkodliwe, jak najbardziej wnikliwie i czujnie wsłuchiwać się w to, co o niej sądzą, mówią i piszą ludzie pracy. Ich krytyczne listy i uwagi, korespondencje i artykuły są naszym osiągnięciem. Partia uczy masy pracujące nade wszystko czujnego, nieprzejednanego stosunku do błędów i braków.

Każde lekceważenie skarg, sygnałów i krytyki oddolnej mści się niezawodnie na sprawności i skuteczności naszej pracy, a nieraz wręcz ją wypacza. Z życia naszych komitetów i organizacji partyjnych można jeszcze zaczerpnąć z tej dziedziny, niestety bardzo liczne dowody.

Oto na przykład w gminie Kornica, woj. opolskie, aż do grudnia bieżącego roku na stanowisku sekretarza Komitetu Gminnego PZPR znajdował się człowiek, realizujący nie linię naszej partii, ale linię wręcz sprzeczną z polityką partii na terenie wsi. Sekretarz tego KG, Woźniak, prowadził obcą nam, gomułkowską politykę obrony „dobrego gospodarza", pokrywając autorytetem Komitetu Gminnego kułacki wyzysk i machinacje.

Do Komitetu Powiatowego PZPR w Prudniku, któremu ta gmina podlega, dochodziły niejednokrotnie skargi na niewłaściwą praktykę Komitetu Gminnego. Pierwszy sygnał datuje się jeszcze z roku 1949.

Gdyby w Komitecie Powiatowym w Prudniku był właściwy, komunistyczny stosunek do sygnałów z terenu, gdyby za skargami umiał on dostrzegać walkę klasową — pozostałości gomułkowszczyzny mogły być już dawno wykarczowane z pracy Komitetu Gminnego w Kornicy.

Są też przykłady, gdy krytyczne uwagi prasy, zawarte w korespondencji lub artykule nie znajdują szybkiego odgłosu ze strony powołanej ku temu instancji partyjnej.

Przed blisko sześciu tygodniami ukazał się np. w „Trybunie Ludu" artykuł poruszający sprawę niemałej wagi dla naszego socjalistycznego budownictwa. Artykuł wskazywał na fakty biurokracji i niewłaściwego stosunku do krytyki w niektórych ogniwach aparatu Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego.

Jak wiadomo CZPB nie wywiązał się należycie ze swych zadań w pierwszym roku Planu Sześcioletniego. Oportunizm, jaki cechował jego stosunek do sprawy planowania bynajmniej nie jest bez związku z biurokratycznym oderwaniem się od fabryk i załóg włókienniczych.

W CZPB jest organizacja partyjna, a pierwszym obowiązkiem tej organizacji, to walka o usprawnienie pracy aparatu CZPB, walka o maksymalne zbliżenie go do terenu. Organizacja partyjna w CZPB nie zareagowała na artykuł, który przecież powinien był pobudzić ją do aktywności w walce z pozostałościami starych urzędniczych naleciałości w pracy aparatu CZPB.

Podobnie — ani Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie, ani Komitet Miejski nie uważały za stosowne odpowiedzieć na artykuł, wzywający je do pokierowania ideologiczną walką z pozostałościami socjal - demokratyzmu w niektórych ogniwach krakowskich związków zawodowych.

*

Zbliżamy się do drugiego roku Planu Sześcioletniego. Życie nasze będzie coraz bardziej wartkie, gorączkowe, twórcze. Krytyka jest nam pomocą w pracy. Dźwiga nas naprzód, nie pozwala wpadać w stan samouspokojenia, bezustannie uzbraja i mobilizuje. Trzeba więc bezwzględnie tępić w naszym aparacie wszelkie tendencje do lekceważenia krytycznych sygnałów i uwag. Tendencje te — to groźne przeżytki starych, drobnomieszczańskch nawyków.

Uchwała Komitetu Centralnego wzywa i celnie uzbraja całą partię do tej walki.

O zjednoczone, pokojowe Niemcy

Z. Broniarek

Każdej nocy na murach zachodnich niemieckich miast i wsi pojawiają się plakaty z napisami: „Pragniemy pokoju", „Precz z remilitaryzacją", „Pragniemy chleba, a nie armat", „Żądamy domów, a nie bunkrów". Każdej nocy agenci Mac Cloya i Adenauera zdzierają plakaty i zastawiają pułapki na tych, którzy je rozklejają. Ale rano mury znów zakwitają afiszami. Bo ani Mac Cloy — Wysoki Komisarz amerykański w Trizonii, ani jego marionetki z Bonn nie zdołają wydrzeć z zachodnio-niemieckiego społeczeństwa rosnącej z każdym dniem woli jedności, woli pokoju.

Precz z nowym Wehrmachtem

Walka przeciwko planom imperialistów, którzy odbudowują niemiecki militaryzm i imperializm, którzy rozbudowują nowy Wehrmacht — armię najemną, która miałaby służyć za narzędzie przygotowywanej przez nich wojny — obejmuje coraz szersze rzesze zachodnio-niemieckiej ludności. Nie tylko komuniści, którzy zawsze stali na czele walki o pokój, nie tylko robotnicy Zagłębia Ruhry czy Nadrenii, ale poważna część drobnomieszczaństwa widzi ogromne niebezpieczeństwo, jakim grozi odbudowa potencjału wojennego Trizonii interesom i przyszłości każdego obywatela Niemiec zachodnich. Przedstawiciele inteligencji, kobiety, księża i pastorzy, dołowi działacze obu reakcyjnych partii CDU i SPD, ludzie najrozmaitszych przekonań politycznych, najrozmaitszych wyznań, coraz bardziej zdecydowanie domagają się od władz Bonn i od anglosaskich okupantów rozwiązania sprawy Niemiec drogą pokojowego zjednoczenia kraju. Domagają się zaniechania remilitaryzacji Trizonii.

92 proc. robotników zachodnio niemieckiej stoczni w Hamburgu i 85 proc. dokerów podpisało protesty przeciwko remilitaryzacji. Kobiety z Neumuenster w liście do Adenauera zdecydowanie wypowiedziały się przeciwko wprowadzeniu służby wojskowej. Młodzież, która w planach Adenauera i jego zwierzchników miałaby odegrać główną rolę w nowej agresywnej wojnie, masowo przesyła do Bonn rezolucje, swierdzające, że nie pozwoli się zmobilizować do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko krajom demokracji ludowej.

Przeciw spółce Adenauer — Schumacher

Dołowi działacze SPD w Hamburgu wysłali do kierownictwa partyjnego list, w którym domagają się zerwania z polityką remilitaryzacji. Protesty takie są coraz liczniejsze wśród szeregowych członków SPD. Schumacher przez długi czas lawirował, udając rzekomą opozycję wobec Adenauera, otwarcie popierającego politykę remilitaryzacji. Schumacherowcy w wyborach lokalnych w Bawarii, Hesji, Wirtembergii i Badenii wykorzystali opór społeczeństwa wobec remilitaryzacji. Wysuwając demagogiczne hasła, głosząc rzekomą opozycję SPD wobec planu uzbrojenia Niemiec zachodnich, zdołali na koszt adenauerowskiej CDU zdobyć sporą ilość mandatów.

Ale sam Schumacher rozszyfrował sens tej „opozycji". W szeregu wypowiedzi, a ostatnio w wywiadzie, udzielonym pismu „General Anzeiger" zażądał *„przywrócenia Niemcom równości w dziedzinie politycznej i wojskowej, ze wszystkimi jej konsekwencjami"*. A więc — odrodzenie militaryzmu niemieckiego, utworzenie „równoprawnej" z innymi armiami atlantyckimi, silnej armii niemieckiej — oto o czym marzy Schumacher. Silnej, aby — jak sam oświadczył niedawno hitlerowskim wzorem — *„przenieść wojnę za Wisłę"*.

„Socjalistyczny" szyld nie kryje żadnych istotnych różnic między chadecją a socjaldemokracją niemiecką, które wspólnie przygotowują armię agresji dla nowego, amerykańskiego wydania „Drang nach Osten". I jeżeli są jakiekolwiek różnice między nimi, to dotyczą one najwyżej ceny, żądanej za te usługi.

Cios we wrogów jedności

Pod wpływem narastających na zachodzie nastrojów oporu przeciw remilitaryzacji nawet prasa burżuazyjna coraz częściej i coraz głośniej wypowiada się przeciwko amerykańskim planom. „Mannheimer Morgen", burżuazyjny dziennik zachodnio - niemiecki pisze: *„Mocarstwa zachodnie popełniają wielki błąd, jeśli myślą, że naród niemiecki nie powziął dotychczas stanowczej decyzji w sprawie udziału w planach atlantyckich. Naród niemiecki powziął taką decyzję a decyzja ta jest negatywna"*. Głos „Mannheimer Morgen" nie jest bynajmniej odosobniony. Nacisk opinii publicznej znajduje coraz silnieszy oddźwięk w całej prasie Trizonii.

I właśnie w tym okresie wzrastania antyremilitarystycznych nastrojów na zachodzie — premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej przekazał Adenauerowi propozycje wspólnych rozmów i utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, która byłaby pierwszym krokiem na drodze do zjednoczenia kraju. Propozycje te, oparte na Deklaracji Praskiej, wywarły ogromne wrażenie w Trizonii. Brytyjski „Manchester Guardian" pisał, że *„odpowiadają one pragnieniom dużego odłamu opinii zachodnio - niemieckiej"*, a francuski „Monde" poszedł dalej nawet twierdząc: *„w gruncie rzeczy ani jeden Niemiec nie mógłby nie zgodzić się z propozycjami Grotewohla"*.

„Odrzucenie propozycji Grotewohla byłoby przestępstwem wobec narodu niemieckiego" — oświadczył pastor Oberhof z Bremy, który brał udział w Kongresie Pokoju w Warszawie. Takie głosy są coraz liczniejsze. Codziennie na ręce Adenauera przychodzą tysiące listów i rezolucji domagających się podjęcia dłoni wyciągniętej przez Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Tysiące listów i rezolucji przychodzą do Berlina. W tych listach i w tych rezolucjach robotnicy, przedstawiciele inteligencji, kobiety i młodzież dziękują rządowi Demokratycznych Niemiec za podjęcie inicjatywy rozmów.

Wszystkie te listy i cała reakcja na propozycje Grotewohla świadczą, jak głęboko tkwi w zachodnio - niemieckim społeczeństwie dążenie do jedności, dążenie do zapewnienia spokojnego i bezpiecznego bytu narodowi niemieckiemu, zjednoczonemu w ramach pokojowego, demokratycznego państwa.

Przykład zza Łaby

W tej walce — bojownicy o jedność Niemiec i pokój — czerpią ogromną siłę z osiągnięć i doświadczeń Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Republika, wyrosła na gruzach faszyzmu, stała się dziś potężnym czynnikiem, czołowym oddziałem walki przeciwko remilitaryzacji. Bo prowadzona przez Niemcy Demokratyczne walka o zjednoczenie kraju na demokratycznych podstawach, prowadzi w perspektywie do utworzenia pokojowego, prawdziwie demokratycznego państwa niemieckiego, które przekreśliłoby plany amerykańskiego imperializmu.

Dla Polski walka, prowadzona przez Niemiecką Republikę Demokratyczną przeciwko remilitaryzacji, ma znaczenie ogromne.

Agresywne plany amerykańskiego imperializmu, organizującego remilitaryzację Niemiec zachodnich, łączą się ściśle z podsycaniem rewizjonistycznej hecy antypolskiej. Obietnicą rewizji granic Polski chcą Amerykanie kupić sobie mięso armatnie.

Walka Niemieckiej Republiki Demokratycznej z remilitaryzacją, walka niemieckiej demokracji o zjednoczenie Niemiec jest więc równocześnie walką o nasze bezpieczeństwo, walką o nasze najżywotniejsze interesy.

Znaczenie tej walki — prowadzonej przez Demokratyczne Niemcy jest tym większe, im bardziej promieniuje na zachód, aby mobilizować do akcji masy zachodnich Niemiec.

Zarówno wspaniałe osiągnięcia pokojowej produkcji w Niemieckiej Republice Demokratycznej, jak i konsekwentna, zgodna z interesem narodu niemieckiego polityka prowadzona przez jej rząd stanowią potężną dźwignię w prowadzonej na zachodzie Niemiec walce o zjednoczenie kraju.

Na przykładzie Niemieckiej Republiki widzą zachodnio-niemieccy bojownicy pokoju konkretne rezultaty przestrzegania uchwał międzynarodowych w sprawie Niemiec. Widzą, że gdy w Trizonii reakcja niemiecka i jej amerykańscy poplecznicy podsycając nacjonalizm i szowinizm, szerzą nienawiść narodową i rewizjonizm, aby wykorzystać je do planowanej napaści przeciw Polsce i Związkowi Radzieckiemu — Niemiecka Republika Demokratyczna stoi na straży przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim, z Polską Ludową, z wszystkimi krajami obozu pokoju. Widzą, że gdy w Trizonii miliardy marek wydaje się rocznie na zbrojenia — w Niemieckiej Republice Demokratycznej trzykrotnie wyższe sumy idą na inwestycje w pokojowym przemyśle. Gdy w Trizonii Adenauer wyrzuca tysiące ludzi zajmując ich mieszkania na koszary dla wojsk okupacyjnych, w Niemieckiej Republice Demokratycznej rosną w błyskawicznym tempie nowe piękne mieszkania dla rodzin robotników. Widzą, że gdy w Trizonii liczba bezrobotnych przekroczyła już 3 miliony, w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie istnieje bezrobocie, a stopa życiowa wzrasta z każdym dniem. Widzą, że gdy w Trizonii organizuje się biura werbunkowe do nowego Wehrmachtu, w Niemieckiej Republice Demokratycznej rośnie wielka armia żołnierzy pracy, pomnażających bogactwo i dobrobyt narodu.

Niemiecka Republika Demokratyczna w oparciu o przyjaźń i braterską pomoc ZSRR i krajów demokracji ludowej, wskazuje słuszną drogę, niosącą pokój i lepszą przyszłość narodowi niemieckiemu. Niemiecka Republika Demokratyczna, która wydała walkę imperialistycznym planom agresji wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce, przeciwko całemu obozowi pokoju — jest mocnym ogniwem w światowym froncie pokoju.

Masy pracujące Niemiec Demokratycznych witają ustawę o obronie pokoju

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Berlin, 13 grudnia 1950 r.

Uchwalona jednomyślnie przez parlament Niemieckiej Republiki Demokratycznej ustawa o obronie pokoju przyjęta została przez masy pracujące z głęboką radością.

„Po raz pierwszy w historii Niemiec mamy rząd, który rzeczywiście bierze w obronę podstawowe i naturalne interesy narodu" — czytamy w rezolucji Zw. Zawodowego Metalowców w Saksonii, reprezentującego 284 tysiące robotników. Załoga Zakładów im. Wilhelma Piecka w Schwarza, oświadczając gotowość obrony pokoju, pisze w uchwale fabrycznej, że *„jeśli zwykły mord lub podżeganie do zabójstwa jest karalne, wydaje się nam całkowicie logiczne, że wojna i zbrodnie przeciwko ludzkości muszą podlegać przepisom karnym..."*

Apel do robotników Niemiec zachodnich

Hutnicy zakładów „Thale", gdzie pracuje 7 tysięcy robotników, w specjalnym liście wysłanym do prezydenta Niemieckiego Komitetu Pokojowego prof. Fridricha, piszą: *„Pracujemy ze zdwojoną energią dla podniesienia produkcji pokojowej w przeświadczeniu, że przyniesie ona dobrobyt masom pracującym. Dlatego cieszymy się, że została wydana ustawa o obronie pokoju, która nie pozwoli, aby łzy i krew były znowu udziałem klasy robotniczej"*.

M. Podkowiński

Hutnicy z „Tahle" wystosowali apel do swoich towarzyszy w Dortmundzie, w Niemczech zachodnich, wzywając ich do wspólnej akcji na rzecz ustawy o obronie pokoju.

Demokratyczny Związek Kobiet Niemieckich z prowincji Saksonia — Anhalt liczący 200 tysięcy członkiń, wita z całego serca nową ustawę o obronie pokoju: *„Ze wszystkich sił będziemy popierać tę ustawę, której celem jest ochrona naszych dzieci przed wojną i zagładą"* — piszą kobiety saskie.

Załoga fabryki obuwia „Turingia" w Erfurcie uchwaliła rezolucję w związku z ustawą o obronie pokoju. W rezolucji tej czytamy: *„Ustawa ta rozprawi się ze wszystkimi wrogami i dywersantami pokoju. Uchwalenie tej ustawy zobowiązuje wszystkich Niemców do aktywnej walki o pokój, o wzmocnienie światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki"*.

Głos z Trizonii

Jako pierwszy głos z Niemiec zachodnich dotarła do Berlina uchwała młodzieżowego aktywu „Maksym Gorki" w Norymberdze, w której demokratyczna młodzież Trizonii wita ustawę o obronie pokoju, ogłaszając solidarność ze wszystkimi niemieckimi bojownikami o pokój i zobowiązując się prowadzić w Trizonii jeszcze bardziej intensywną walkę o pokój i zjednoczenie Niemiec.

Komentarze prasy demokratycznej

Prasa demokratyczna w pierwszych komentarzach do nowej ustawy podkreśla, że na notorycznych podżegaczy wojennych padł strach. Szczególnie widoczne jest to w zachodnim Berlinie. *„Podżegacze wojenni"* — pisze jeden z demokratycznych dzienników — *powinni nauczyć się na pamięć nie tylko przepisów nowej ustawy, ale wryć sobie dobrze w głowę trzeźwą ocenę sytuacji jaką dał niedawno konserwatywny tygodnik londyński „Observer", pisząc, że „nadszedł czas, aby zrozumieć, że Niemcy nie chcą wojny, ani żadnego udziału w tzw. obronie Europy zachodniej. Opozycja wobec remilitaryzacji ma swoje źródła nie w przywódcach politycznych, ale wśród szerokich mas narodu niemieckiego, które mają nosić broń"*.

Dziennik „Taegliche Rundschau", pisze, że *przez wydanie ustawy o obronie pokoju naród niemiecki dał przekonywający dowód, iż zasługuje na zaufanie pokój miłujących narodów świata.*

Prezydent Wilhelm Pieck przechodzi przed frontem kompanii honorowej przed złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Foto AR

Towarzysz Stalin o państwie socjalistycznym

S. Titarenko

W historycznym referacie na XVIII zjeździe WKP(b) towarzysz Stalin, rozwijając twórczo leninowską naukę o rewolucji socjalistycznej, skonkretyzował teorię o możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju i doszedł do wniosku, że zbudowanie komunizmu w ZSRR jest możliwe i w tym wypadku, jeżeli utrzyma się kapitalistyczne otoczenie państwa radzieckiego. Ten naukowy wywód towarzysza Stalina posuwa naprzód marksistowsko-leninowską naukę, otwiera przed partią bolszewicką i klasą robotniczą wielką perspektywę walki o komunistyczne społeczeństwo, w którym obowiązywać będzie zasada: „od każdego według jego zdolności — każdemu według jego potrzeb".

Rozwijając genialne tezy leninowskie o państwie, sformułowane przez Lenina w pracy „Państwo a rewolucja" i opierając się na ogromnym doświadczeniu istnienia Kraju Rad w warunkach otoczenia kapitalistycznego, towarzysz Stalin stworzył jednolitą i harmonijną naukę o państwie socjalistycznym. Uogólniając doświadczenia budownictwa socjalizmu w ZSRR, towarzysz Stalin dowiódł, że państwo jest głównym narzędziem zbudowania socjalizmu i komunizmu. W ten sposób Józef Stalin zadał jeszcze jedno druzgocące uderzenie reformistom wszystkich maści, którzy niejednokrotnie usiłowali dowieść, że przejście od kapitalizmu do komunizmu jest możliwe bez zniszczenia państwowej maszyny burżuazji i bez dyktatury proletariatu.

Stalinowska nauka o państwie socjalistycznym całkowicie demaskuje całą absurdalność i bezpodstawność poglądów anarchizmu, odrzucającego w ogóle państwowość i dyktaturę klasy robotniczej jako narzędzia zniszczenia starego, a zwłaszcza zbudowania nowego ładu społecznego.

Jeszcze w 1924 roku w klasycznej pracy „O podstawach leninizmu", uogólniając światowo-historyczne doświadczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, towarzysz Stalin uczył, że pokonać burżuazję, obalić jej władzę, rewolucja potrafi i bez dyktatury proletariatu, bez państwa. Ale zdławić opór burżuazji, utrzymać zwycięstwo, ruszyć dalej ku ostatecznemu zwycięstwu socjalizmu można tylko przy pomocy specjalnego organu w postaci dyktatury proletariatu, jakim jest państwo socjalistyczne.

Lenin i Stalin uczą, że okres przejściowy od kapitalizmu do komunizmu — to cała epoka dziejowa, w czasie której klasa robotnicza prowadzi uporczywą walkę — krwawą i bezkrwawą, środkami przemocy i pokoju, zbrojną i gospodarczą, wychowawczą i administracyjną — przeciwko siłom i tradycjom starego społeczeństwa. Dla zwycięskiego zakończenia tej walki nie ma innego środka poza stworzeniem nowego państwa socjalistycznego, zasadniczo różniącego się od państw starego eksploatatorskiego typu zarówno pod względem treści klasowej jak i pod względem swych celów i spełnianych funkcji.

W referacie na XVIII zjeździe WKP(b) towarzysz Stalin wskazał, że działalność państwa starego typu charakteryzuje się dwiema podstawowymi funkcjami: wewnętrzną (najważniejszą) — utrzymać w karbach wyzyskiwaną większość, oraz zewnętrzną (nie najważniejszą) — rozszerzać terytorium swojego państwa kosztem terytorium innych krajów bądź bronić terytorium własnego państwa przed najazdem innych państw. Te dwie funkcje w istocie wyczerpują cele i działalność państwa starego typu. Narzędzia władzy państwa niewolniczego i feudalnego skupiały się przede wszystkim w armii, w organach karnych, w wywiadzie i w więzieniach. Tak samo dzieje się przy kapitalizmie.

Ażeby obalić kapitalizm, proletariat musi nie tylko obalić władzę burżuazji i wywłaszczyć kapitalistów, lecz również zdruzgotać całkowicie państwową maszynę burżuazji, jej starą armię, jej biurokratyczny aparat urzędniczy, jej policję i postawić na miejsce burżuazyjnego państwa nowe, proletariackie państwo socjalistyczne. Formy państwa socjalistycznego nie są niezmienne. Formy te zmieniają się i będą się zmieniały w zależności od rozwoju kraju zwycięskiego proletariatu oraz w zależności od zmian zachodzących w sytuacji zewnętrznej. Dając rozwiniętą analizę etapów rozwoju państwa radzieckiego, zmian jego form i funkcji, towarzysz Stalin dowiódł, że od czasu zwycięstwa Rewolucji Październikowej, państwo socjalistyczne przeszło w swoim rozwoju dwie główne fazy.

Pierwsza faza — od Rewolucji Październikowej do likwidacji klas wyzyskiwaczy w ZSRR. Główne zadanie tego okresu polegało na zdławieniu oporu obalonych klas, na zorganizowaniu obrony kraju przed najazdem interwentów, na odbudowaniu przemysłu i rolnictwa i w końcu na przygotowaniu warunków dla likwidacji żywiołów kapitalistycznych. Odpowiednio do tego państwo radzieckie wypełniało w tym okresie dwie podstawowe funkcje. Po pierwsze — zgniecenie obalonych klas wewnątrz kraju. Po drugie — obrony kraju przed najazdem z zewnątrz.

Obie te funkcje państwa socjalistycznego na pozór przypominały poprzednie państwa z tą jednakże zasadniczą różnicą, że państwo radzieckie w interesie wszystkich pracujących łamało opór żyjącej z wyzysku mniejszości i broniło zdobyczy pracującej większości, podczas gdy poprzednie państwa broniły bogactw i przywilejów wyzyskującej mniejszości. Państwo socjalistyczne w pierwszej fazie cechowała również i trzecia funkcja — gospodarczo-organizacyjna i kulturalno-wychowawcza praca organów państwa, mająca na celu rozwój młodych pędów nowego, socjalistycznego gospodarstwa i wychowanie ludzi w duchu socjalizmu. Lecz funkcja ta nie zdołała się jednak w tym okresie poważnie rozwinąć.

W ten sposób pierwsza faza rozwoju państwa socjalistycznego nie odnosi się do przejściowego okresu od kapitalizmu do socjalizmu, kiedy jeszcze rozstrzygało się zagadnienie: „kto kogo", kiedy wewnątrz kraju toczyła się zacięta walka między ginącymi żywiołami kapitalistycznymi a rodzącym się i rosnącym socjalizmem.

Druga faza — to okres od likwidacji żywiołów kapitalistycznych miast i wsi do całkowitego zwycięstwa socjalistycznego systemu gospodarki. Głównym zadaniem tego okresu jest organizacja gospodarki socjalistycznej w całym kraju i likwidacja ostatnich resztek żywiołów kapitalistycznych, organizacja rewolucji kulturalnej, organizacja całkowicie nowoczesnej armii dla obrony kraju. Stosownie do tego zmieniły się również funkcje państwa socjalistycznego. Funkcja zbrojnego tłumienia oporu wewnątrz kraju obumarła, odpadła, ponieważ wyzysk został zniesiony, wyzyskiwaczy już nie ma, nie ma kogo zmuszać siłą do uległości. Zamiast funkcji uśmierzania pojawiła się nowa funkcja ochrony własności socjalistycznej. Zachowała się całkowicie funkcja zbrojnej obrony przed najazdem z zewnątrz, wobec tego pozostały siły zbrojne, jak również organy karne i wywiad niezbędne do wyławiania i karania szpiegów, morderców, szkodników, nasyłanych przez wywiad zagraniczny. Jak ważne znaczenie dla państwa socjalistycznego ma ta funkcja, dobitnie wykazała wojna Związku Radzieckiego z faszystowskimi agresorami w latach 1941 -1945.

Obecnie jest już dla wszystkich jasne, że bez potężnych sił zbrojnych nie można byłoby nawet myśleć o wielkim zwycięstwie odniesionym przez Związek Radziecki nad faszystowskimi najeźdźcami. Okazało się, że państwo socjalistyczne było zdolne pokonać blok faszystowskich państw imperialistycznych, opierający się na materialnych zasobach całego kontynentu Europy.

Przebieg i wynik drugiej wojny światowej świadczą, że siły zbrojne państwa socjalistycznego stanowią również poważny czynnik w walce wyzwoleńczej ujarzmionych i uciskanych narodów innych krajów. Wyzwolenie narodów środkowej i południowo - wschodniej Europy od faszystowskich najeźdźców i ustanowienie nowych ludowo-demokratycznych ustrojów byłoby niemożliwe bez wielkiej pomocy, którą okazała bohaterska Armia Radziecka. Stojąc na straży pokojowej i twórczej pracy narodu radzieckiego, armia kraju socjalizmu jest jednocześnie potężną ostoją pokoju i bezpieczeństwa narodów całego świata.

W okresie drugiej fazy rozwoju państwa radzieckiego zachowała się i rozwinęła w całej pełni funkcja gospodarczo-organizacyjnej i kulturalno-wychowawczej pracy organów państwowych: *„Obecnie główne zadanie naszego państwa wewnątrz kraju* — wskazywał towarzysz Stalin — *polega na pokojowej pracy gospodarczo-organizacyjnej i kulturalno-wychowawczej. Co się tyczy naszej armii, organów karnych i wywiadu, to ostrzem swym są one zwrócone już nie do wewnątrz kraju lecz na zewnątrz, przeciwko wrogom zewnętrznym"* („Zagadnienia leninizmu", „Książka i Wiedza" 1949, str. 605.).

Funkcja gospodarczo-organizacyjnej i kulturalno - wychowawczej pracy cechuje tylko państwo nowego typu, państwo socjalistyczne, występujące w charakterze organizującej siły we wszystkich gałęziach gospodarki oraz życia społecznego i kulturalnego. W tym dobitnie przejawia się kolosalna wyższość państwa socjalistycznego nad państwami starego typu. W społeczeństwie kapitalistycznym państwo nie może wziąć gospodarki w swoje ręce. Przeciwnie, ono samo znajduje się w rękach gospodarki kapitalistycznej, w rękach monopoli kapitalistycznych. Władcy kapitału monopolistycznego i finansowego wykorzystują aparat państwowy dla ochrony i powiększenia swoich zysków, dla uciskania mas pracujących i prowadzenia reakcyjnej, agresywnej polityki zagranicznej. Tylko socjalistyczny system gospodarki daje państwu możność planowego kierowania ekonomicznym i kulturalnym życiem kraju w interesie całego ludu, wszystkich pracujących.

O sukcesach gospodarczo-organizacyjnej i kulturalno-wychowawczej pracy państwa socjalistycznego świadczą powszechnie znane wyniki odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w okresie powojennym.

Tylko państwo socjalistyczne, będące narzędziem budowy nowego, komunistycznego społeczeństwa, całkowicie służące narodowi, jest w stanie rozwiązać tak olbrzymie zadania budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

W referacie na XVIII zjeździe WKP(b) towarzysz Stalin genialnie w nowy sposób ujął

(Dokończenie na str. 4-ej)

Choinki dla mieszkańców Warszawy

Na 37 placach Warszawy uruchomiono punkty sprzedaży choinek. Na zajęciu: wyładunek nowego transportu drzewek na rampie dworca kolejowego

Foto FILM POLSKI

Związki zawodowe w walce o dalszy rozwój współzawodnictwa pracy i rozszerzenie opieki socjalnej

W Warszawie rozpoczęły się obrady plenum CRZZ

(f) Dnia 19 bm. rozpoczęły się w stolicy obrady plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych dla wytyczenia nowych zadań ruchu zawodowego w zakresie usprawnienia współzawodnictwa pracy i zwiększenia opieki socjalnej nad pracownikami oraz zreorganizowania struktury organizacji związkowych. W obradach biorą udział tow. tow.: przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz, wiceprzewodniczący CRZZ: Aleksander Burski i Tadeusz Ćwik, sekretarze CRZZ: — Zygmunt Kratko i Stanisław Kowalczyk. Na sali znajdują się liczni przodownicy pracy górnicy tow. tow.: Hajduk, Kadłubek, Kawczyk, włókniarki tow. tow.: Maguza, Ciesielska i inni. Na plenum przybył również sekretarz Światowej Federacji Zw. Zaw. tow. Bolesław Gebert.

Na wstępie obrad przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników tow. Marian Czerwiński w obszernym referacie zanalizował dotychczasową działalność Związku w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa oraz w walce o zwiększenie wydajności pracy i wzrost produkcji.

Po omówieniu rozwoju współzawodnictwa i mechanizacji pracy w górnictwie mówca stwierdził, że ogniwa związkowe muszą walczyć o systematyczne wykonywanie planów i wyeliminowanie godzin nadliczbowych. Dalsze zadania Związku — to walka o poprawienie jakości produkcji oraz rozwijanie współzawodnictwa w zakresie przyspieszenia obiegu środków obrotowych.

Mówca krytycznie ocenia działalność zakładowych komitetów współzawodnictwa pracy, które w wielu wypadkach ograniczały się do wydawania regulaminów, mechanicznej kontroli współzawodnictwa i sporządzania wykazów. Komitety te zostaną zastąpione przez komisje współzawodnictwa pracy przy radach zakładowych.

Z naciskiem podkreśla mówca konieczność dalszego wzmożenia czujności wobec wszelkich przejawów działalności wroga klasowego, który stara się utrudniać pracę górników przez akty sabotażu.

Podsumowując dorobek pracy Związku w walce o rozwój współzawodnictwa i zwiększenie produkcji, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników stwierdza, że współzawodnictwo w przemyśle węglowym stało się prawdziwą szkołą, w której wychowało się dziesiątki tysięcy górników na prawdziwych budowniczych Polski Ludowej, świadomie i ofiarnie przyczyniających się do budowy socjalizmu.

Referat przyjęto długotrwałymi oklaskami.

W dyskusji przedstawiciele poszczególnych zarządów głównych i ORZZ mówili o rozwoju współzawodnictwa pracy, jednocześnie krytycznie analizując dotychczasowe błędy i braki.

Dyskusja miała charakter wzajemnej wymiany doświadczeń, przy czym głównym tematem było zagadnienie dalszego umasowienia współzawodnictwa pracy w celu zwiększenia produkcji i podniesienia jej jakości.

Przedstawiciel Zw. Zaw. Włókniarzy — tow. Aniołkiewicz podkreślił poważne osiągnięcia włókniarzy w dziedzinie współzawodnictwa.

Mówca podkreślił, że ogromną pomocą dla włókniarzy polskich w realizowaniu ich planów produkcyjnych stały się doświadczenia włókniarzy radzieckich. Znany już w całym kraju ruch korabielnikowców ogarnia coraz więcej zakładów pracy. Przebywający w Polsce znakomity racjonalizator i przodownik pracy — radziecki włókniarz Czutkich — przekazał swe bogate doświadczenia włókniarzom polskim.

O poważnym wzroście liczby współzawodniczących i wprowadzeniu nowych metod pracy mówił również przedstawiciel metalowców, przewodniczący Zarz. Gł. Związku — Bień. W chwili obecnej ok. 30 dużych zakładów metalowych stosuje szybkościową metodę obróbki metali i skrawania.

„Niezbędnym warunkiem rozwoju współzawodnictwa i wykonania planów jest doprowadzenie planów produkcyjnych do świadomości każdego robotnika" — stwierdził sekretarz ORZZ Katowice, tow. Łata. Mówca przytoczył przykład, że w hucie „Kościuszko", gdzie robotnicy dokładnie znają swe zadania, gdzie rada zakładowa i mężowie zaufania ściśle współpracują z robotnikami — plany produkcyjne realizowane są wzorowo.

Następnie zabrał głos serdecznie witany przez zebranych, odznaczony orderem „Sztandar Pracy", przodownik pracy z kopalni „Kazimierz", górnik Hajduk.

Opowiedział on zebranym o metodach swej pracy, dzięki którym osiągnął znakomite wyniki.

O swych osiągnięciach opowiedziała również zebranym, powitana długotrwałymi oklaskami przodownica pracy, prządka z zakładów im. Hanki Sawickiej, tow. Ciesielska, która zwyciężyła w konkursie o tytuł najlepszej prządki.

Wielu uczestników dyskusji omawiało rolę świetlic i pracy kulturalno - oświatowej w rozwoju współzawodnictwa pracy. Stwierdzono, że świetlice winny jeszcze bardziej niż dotychczas powiązać się w swej pracy z zagadnieniami produkcji i szerzej popularyzować najlepszych robotników, racjonalizatorów itp.

Wielu mówców zwróciło także uwagę na zbyt mały nieraz współudział administracji w rozwoju ruchu współzawodnictwa.

Szeroko przedyskutowano zagadnienie kontroli wykonania zobowiązań, stwierdzając, że jest ona jeszcze w wielu zakładach niedostateczna.

Obrady trwają.

Przed wyborami do Rady Najwyższej RSFRR

(f) MOSKWA (PAP). W RSFRR rozpoczęło się wysuwanie kandydatów w skład Centralnej Komisji Wyborczej, powołanej w związku z wyborami do Rady Najwyższej RSFRR. Prezydium WCSPS wysunęło w skład Centralnej Komisji Wyborczej kandydaturę sekretarza WCSPS — Leonida Sołowiowa.

Komitet Centralny Komsomołu postanowił wysunąć do Centralnej Komisji Wyborczej kandydaturę sekretarza KC WLKZM — Aleksandra Szelepina.

Ambasador RP Jasiński u studentów polskich w Leningradzie

(f) MOSKWA (PAP). Ambasador RP w Moskwie Kazimierz Jasiński odwiedził w tych dniach grupę polskich studentów aspirantów kształcących się Leningradzie. Ambasador Jasiński złożył ponadto wizytę rektorowi Leningradzkiego Uniwersytetu im. Żdanowa — A. Iliuszinowi, który wyraził się z uznaniem o postępach studentów i aspirantów polskich w nauce.

Zbiór utworów poetów-dekabrystów

(f) MOSKWA (PAP). Nakładem wydawnictwa „Pisarz Radziecki", ukazała się w Leningradzie książka pt. „Poezja Dekabrystów".

Wydanie tego zbioru utworów poetyckich zbiega się ze 125 rocznicą powstania dekabrystów obchodzoną w dniu 26 grudnia.

Książka ta zawiera utwory 20 poetów - dekabrystów m. in. wiersze Rylejewa, Odojewskiego, Rajewskiego, Glinki i innych.

Zezwierzęcenie morderców amerykańskich w Korei nie ma precedensu w historii ludzkości

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Sinhua w Pekinie odbył się z inicjatywy Chińskiego Czerwonego Krzyża wiec, na którym dwaj przedstawiciele Koreańskiego Czerwonego Krzyża zapoznali zebranych z niesłychanymi zbrodniami popełnianymi w Korei przez wojska amerykańskie.

Wiceprzewodniczący Koreańskiego Czerwonego Krzyża — Kim Se-hvan oświadczył, iż okrucieństwa popełniane przez amerykańskich interwentów w Korei są większe od zbrodni, jakich dopuścili się w Chinach okupanci japońscy. Mówca stwierdził, że zezwierzęcenie morderców amerykańskich nie ma precedensu w historii ludzkości.

Imperialiści amerykańscy z zimną krwią bombardują dzielnice mieszkalne, teatry, sanatoria, szkoły i szpitale, na których znajdują się znaki Czerwonego Krzyża. Jedną trzecią rannych i zabitych przez Amerykanów stanowią dzieci, blisko połowę — kobiety. Samoloty amerykańskie rzucają bomby na kobiety piorące bieliznę na rzece i na pracujących w polu rolników. Amerykanie zgwałcili i zakłuli następnie bagnetami tysiące dziewcząt koreańskich. Interwenci amerykańscy obrócili w gruzy miasta koreańskie, przynieśli narodowi koreańskiemu śmierć i głód i uczynili z dzieci koreańskich sieroty.

(a) PEKIN (PAP). — Specjalny korespondent agencji Nowych Chin w Północnej Korei, opisuje bestialstwa wojsk amerykańskich i lisynmanowskich w mieście Hesandżin w prowincji południowy Hamgen, które znajdowały się pod okupacją amerykańską od 21 listopada do 3 grudnia. Amerykanie zburzyli i spalili dwie trzecie domów w tym mieście. Grabili oni ludność, gwałcili kobiety, zrabowali całe bydło i drób. Wieszając i rozstrzeliwując młodych patriotów, okupanci usiłowali stłumić opór ludu koreańskiego. Synowi przewodniczącego Komitetu Ludowego wsi Onpo przeciągnięto drut przez nos i wleczono go po ziemi.

Pierwsza na świecie najwyższa odznaka szybowcowa przyznana polskiemu pilotowi sportowemu

Bilans pierwszego roku lotniczej sześciolatki pilotów sportowych Ligi Lotniczej

(f) Dużym sukcesem zakończył się dla lotnictwa sportowego Ligi Lotniczej rok 1950, pierwszy rok lotniczej sześciolatki. Piloci silnikowi, członkowie aeroklubów, wykonali tegoroczny plan pod względem ilości startów w 118 proc., zaś pod względem czasu lotów — w 166 proc.

Żywiołowy rozwój cechował w br. nasze szybownictwo. Piloci szybowcowi aeroklubów Ligi Lotniczej osiągnęli wyniki nienotowane dotychczas w historii polskiego szybownictwa. Ogólnie aerokluby Ligi Lotniczej wykonały tegoroczny plan szkolenia szybowcowego w 262 proc, co w porównaniu z r. ubiegłym wynosi 549 proc.

Oto kilka dalszych cyfr ilustrujących olbrzymie tempo tegorocznej pracy w sekcjach szybowcowych aeroklubów: średnia ilość kilometrów przelotu na jednego pilota wynosi 1.600 proc. (w porównaniu z r. 1949), ogólna długość przelotów szybowcowych — 2.080 proc., ilość zdobytych srebrnych odznak pilota szybowcowego (srebrne „D") — 500 proc. Mamy już w Polsce 166 pilotów szybowcowych ze srebrnym „D", z czego 117 uzyskało to wysokie odznaczenie w br.

Radosną cyfrą jest 9 zdobytych w tym roku złotych odznak pilota szybowcowego. Jest to imponująca cyfra, gdy przypomnimy sobie, że do roku 1950 było w Polsce tylko trzech pilotów szybowcowych z tą wysoką odznaką.

Wielkiej wagi sukcesem jest przyznanie pierwszej na świecie najwyższej odznaki — złotej odznaki pilota szybowcowego z trzema diamentami — polskiemu szybownikowi Tadeuszowi Górze oraz uzyskanie przez siedmiu innych pilotów poszczególnych warunków do tej odznaki. Masowość tych osiągnięć nie znajduje odpowiednika w szybownictwie żadnego z państw kapitalistycznych.

W br. polscy piloci szybowcowi 28 razy bili rekordy krajowe we wszystkich niemal konkurencjach oraz ustalili lub pobili 4 rekordy międzynarodowe.

Doskonałe wyniki, osiągnięte przez naszych pilotów sportowych, są rezultatem ich codziennej, planowej pracy szkoleniowej opartej na wspaniałych wzorach radzieckiego lotnictwa sportowego.

Pięćsetny pomysł racjonalizatorski w zespole portowym Gdańsk-Gdynia

(f) V oddziale usprawnień i wynalazczości zarządu portu Gdańsk — Gdynia zgłoszony został 500-setny w tym roku pomysł racjonalizatorski. Jest to pomysł ślusarzy, zatrudnionych w rejonie przeładunków masowych w Gdyni — Michała Przybylskiego i Stanisława Błochowiaka, którzy skonstruowali taśmowiec do przeładunku rudy.

Pomysł ten, zdaniem rzeczoznawców, rozwiązuje w zupełności zagadnienie trymerki mechanicznej przy przeładunkach rudy z luku statku, eliminując całkowicie pracę fizyczną robotników.

55 nowych budynków mieszkalnych w Nowej Hucie

(a) Robotnicy zatrudnieni przy budowie pierwszego w Polsce socjalistycznego miasta — Nowej Huty oddali ostatnio do użytku 55 budynków mieszkalnych.

Łączna kubatura będących już w użyciu bloków mieszkalnych, wraz z przedszkolem i szkołą, wynosi przeszło 200.000 m sześc. Do końca br. oddanych zostanie do użytku 25 nowych bloków mieszkalnych o łącznej ilości 1.630 izb, z powierzchnią użytkową 27.000 m kw. Jednocześnie prowadzone są prace przygotowawcze, w celu umożliwienia prowadzenia robót budowlanych przez cały okres zimowy.

W roku bieżącym ukończy się również budowę w stanie surowym około 80 bloków mieszkalnych.

W listach do Prezydenta RP społeczeństwo polskie wyraża solidarność z uchwałami Kongresu Pokoju

Prezydent RP, tow. Bolesław Bierut, otrzymuje codziennie dziesiątki listów i rezolucji, w których robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca wyrażają swą solidarność z pokojową polityką naszego Rządu oraz z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Listy takie wystosowali ostatnio m. in. członkowie Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację ze Sławna, słuchacze kursu bezpieczeństwa i higieny pracy ze wszystkich zakładów przemysłu drzewnego.

*

Masy pracujące Polski walczą o pokój przez jak najszersze popularyzowanie uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz uświadamianie najszerszych rzesz społeczeństwa o zadaniach i celach obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin.

M. in. zebrania sprawozdawcze z obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju odbywają się obecnie na obszarze całego województwa gdańskiego, gromadząc liczne rzesze społeczeństwa.

Naród francuski protestuje przeciwko remilitaryzacji Trizonii

(f) PARYŻ (PAP) We Francji wzrasta nieustannie akcja protestacyjna przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

205 wybitnych osobistości departamentu Landes ogłosiło odezwę przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Odezwę tę podpisało wielu merów, w tej liczbie radca generalny SFIO — Labeyrie i inne wybitne osobistości różnych przekonań politycznych.

Robotnicy fabryki włókienniczej Vives — Lille w Givors (Rohne) przeprowadzili jednogodzinny strajk protestacyjny.

W departamencie Loire na czele manifestacji przeciwko uzbrojeniu Niemiec stanęli byli członkowie ruchu oporu przeciwko niemieckim okupantom.

Francuska Generalna Konfederacja Pracy (CGT) wydała proklamację, w której wzywa wszystkich pracujących do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

*

„L'Humanite" pisze m. in.: Ostatnia nota Związku Radzieckiego w sprawie pogwałcenia przymierza francusko - radzieckiego przyczyniła się do dalszego zdemaskowannia kłamstw Trumana i Plevena.

Jeśli miliony Francuzów powstaną przeciw remilitaryzacji Niemiec, jeśli będą wspólnie działali potrafią pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistów i umożliwią utworzenie rządu jedności demokratycznej.

Robotnicy portowi w Dieppe nie będą wyładowywali sprzętu wojennego

(f) PARYŻ (PAP). Robotnicy portowi Dieppe utworzyli komitet Obrońców Pokoju i uchwalili rezolucję, w której wyrażają swą całkowitą solidarność z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przeciwstawiamy się wojnie, nędzy i użyciu broni atomowej — stwierdza rezolucja i tak jak nasi towarzysze z Bordeaux, La Rochelle i La Pallice nie będziemy wyładowywali sprzętu wojennego.

Towarzysz Stalin o państwie socjalistycznym

(Dokończenie ze str. 3-ej)

zagadnienie warunków obumierania państwa socjalistycznego. Wiadomo, że jeszcze Engels, rozpatrując teorię rozwoju państwa socjalistycznego, doszedł do wniosku, że po zniesieniu klas i stworzeniu bezklasowego, socjalistycznego społeczeństwa państwo obumrze, stanie się niepotrzebne. Konkretyzując i rozwijając tę formułę Engelsa, towarzysz Stalin stwierdził, że jest ona słuszna przy zachowaniu jednego z dwóch warunków: jeżeli się bada państwo socjalistyczne z punktu widzenia wewnętrznego rozwoju kraju, abstrahując od sytuacji międzynarodowej, lub też jeżeli się zakłada, że socjalizm zwyciężył już we wszystkich krajach albo w większości krajów i nie ma już niebezpieczeństwa zbrojnego napadu z zewnątrz. Ale w obecnej sytuacji nie można zapominać o warunkach zewnętrznych. Towarzysz Stalin dał jedynie właściwą, naukową odpowiedź na zagadnienie obumierania państwa: państwo obumrze, jeżeli otoczenie kapitalistyczne zostanie zlikwidowane i zastąpione otoczeniem socjalistycznym. Państwo pozostanie i przy wyższym stadium komunizmu, jeżeli do tego czasu nie zostanie zlikwidowane otoczenie kapitalistyczne.

Nauka towarzysza Stalina o państwie socjalistycznym uzbraja naród radziecki w walce o komunizm, daje potężną broń ideową masom pracującym krajów demokracji ludowej, budującym obecnie podstawy socjalizmu.

Wiadomo, że ustrój demokracji ludowej pełni funkcję dyktatury proletariatu i dlatego stalinowska nauka o państwie socjalistycznym znajduje całkowite zastosowanie do państw demokracji ludowej.

Państwo socjalistyczne — to potężna siła w walce mas pracujących o pokój, wolność i niepodległość narodów. Stoi ono na straży podstawowych interesów mas pracujących wszystkich krajów. Państwo socjalistyczne z natury rzeczy nie może sobie stawiać żadnych zaborczych celów. Ale socjalistycznemu społeczeństwu radzieckiemu, jak również i krajom demokracji ludowej, potrzebne jest silne, potężne państwo, gdyż obóz imperialistyczny ze Stanami Zjednoczonymi na czele dąży do rozpętania nowej wojny światowej w celu zlikwidowania socjalistycznych zdobyczy narodów i ustanowienia swojego panowania nad światem. Dowodem zbrodniczej zachłanności i zezwierzęcenia imperialistycznego obozu anglo - amerykańskiego jest zbójecki napad na Koreę.

Gwarancję trwałości i nienaruszalności państwa socjalistycznego stanowi to, że kierującą i przodującą jego siłą jest partia komunistyczna. Partia daje ogólne wytyczne i dyrektywy, określające charakter i kierunek pracy władz państwowych i gospodarczych. Partia komunistyczna określa i kieruje wewnętrzną i zewnętrzną polityką państwa socjalistycznego. Uzbrojona w teorię marksistowsko - leninowską, słusznie orientująca się w wydarzeniach i przewidująca ich bieg nie tylko w teraźniejszości, lecz także i w przyszłości, partia Lenina - Stalina pewnie i śmiało kieruje społeczeństwem radzieckim na drodze do komunizmu.

Stalinowska nauka o państwie socjalistycznym — to wielki wkład do skarbnicy marksizmu-leninizmu.

S. TITARENKO

Społeczeństwo Anglii i Kanady domaga się wycofania wojsk amerykańskich z Korei

(a) LONDYN (PAP). — Dziennik „Daily Worker" — zamieszcza liczne wiadomości świadczące o tym, że naród angielski występuje coraz bardziej stanowczo w obronie pokoju.

Dziennik pisze, że robotnicy miast środkowej Anglii w których znajdują się główne ośrodki przemysłu zbrojeniowego domagają się od rządu coraz energiczniej powzięcia kroków w celu obrony pokoju. Grupa kierowników oddziałów i działaczy związkowych fabryki metalurgicznej „Austin Co" w Birminghamie wystosowała do reprezentującego w Izbie Gmin miasta Birmingham posła Silvermana list, domagający się ogłoszenia zakazu broni atomowej i wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei, oraz pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Depesze protestujące przeciwko usiłowaniom rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie zostały wysłane do rządu laburzystowskiego przez robotników zakładów „General Electric Company" w Coventry oraz przez mieszkańców dzielnicy Kings-Norton w Birminghamie.

Robotnicy kopalni „Vivian" w południowej Walii wystosowali do Izby Gmin depeszę, domagającą się natychmiastowego położenia kresu działaniom wojennym w Korei, wycofania z Korei wojsk obcych oraz dopuszczenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ.

Oddział Partii Pracy w Saint-Paul w Anglii południowej uchwalił rezolucję, domagającą się ogłoszenia zakazu bomby atomowej oraz rozpoczęcia przez przedstawicieli wielkich mocarstw rokowań w celu utrwalenia pokoju. Tekst rezolucji został złożony na ręce premiera Attlee.

(a) OTTAWA (PAP). Tygodnik „Canadian Tribune" donosi, że w całej Kanadzie wzmaga się ruch w obronie pokoju.

W Toronto młodzież kanadyjska zorganizowała manifestacje przed gmachem konsulatu Stanów Zjednoczonych, domagając się przywrócenia pokoju w Azji.

Osiem rad miejskich prowincji Quebec wystosowało do rządu kanadyjskiego petycję, domagającą się ogłoszenia zakazu bomby atomowej oraz stanowczej odmowy wykorzystywania przez Stany Zjednoczone wojsk kanadyjskich w agresywnej wojnie koreańskiej.

Związki zawodowe miasta Vancouver zwróciły się do władz kanadyjskich z żądaniem uznania Chińskiej Republiki Ludowej i podjęcia akcji w celu przywrócenia pokoju w Korei. Rezolucję, domagającą się zakazu bomby atomowej uchwalił także Związek zawodowy hutników w prowincji Alberta.

DZIEŁA J. STALINA I O STALINIE

J. STALIN — O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego, wyd. albumowe i masowe

J. STALIN — O trzech cechach charakterystycznych Armii Czerwonej

STRATEGIA ZWYCIĘSTWA. Materiały do studiowania dzieła J. Stalina „O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego"

*

J. STALIN — Krótki życiorys. Wyd. albumowe

ŻYCIE I WALKA J. STALINA

K. ROKOSSOWSKI — Stalin największy strateg naszych czasów

W. F. WOROBIOW — Stalin jako organizator zwycięstw na frontach wojny domowej. Wyd. II

K. WOROSZYŁOW, N. BUŁGANIN, A. WASILEWSKI — Stalin — Twórca i Wódz Radzieckich Sił Zbrojnych.

*

O Stalinie. Pieśni, wiersze i inscenizacje

Pieśni Radzieckie o Stalinie. Nuty.

Portrety i plakaty

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej

List I Kongresu Obrońców Pokoju w Vietnamie do Józefa Stalina

(a) PEKIN (PAP). Jak donosi prasa chińska, w Vietnamie odbył się w końcu listopada I Kongres Obrońców Pokoju.

W liście do Józefa Stalina Kongres donosi, że postanowił wzmóc walkę o pokój przeciwko agresywnym zakusom imperialistów amerykańskich, dążących do rozpętania nowej wojny światowej. Uczestnicy Kongresu deklarują zdecydowaną wolę walki o pokój i demokrację i jeszcze ściślejszego zespolenia się w tym celu z narodami miłującymi pokój, którym przewodzi Związek Radziecki — ostoja pokoju na całym świecie.

Nowy poseł ZSRR w Syjamie

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Teodora Dola posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym ZSRR w Syjamie. Dotychczasowy poseł ZSRR w Syjamie Sergiusz Niemczyn został zwolniony od pełnienia tych funkcji.

Nowy kolorowy film radziecki „Daleko od Moskwy"

(f) W Moskwie odbył się przed kilkoma dniami pokaz nowego barwnego filmu pt. „Daleko od Moskwy" (nakręconego na podstawie znanej powieści Wasyla Ażajewa pod tym samym tytułem).

Autorem scenariusza filmu jest M. Papawa, reżyserem A. Stolper, operatorami A. Szelenkow i Czen Ju-lan. Muzykę filmu napisał kompozytor N. Kriukow. Dekoracje E. Kumankowa.

W głównych rolach występują: M. Ochłopkow, L. Swierdlin, P. Kadocznikow, W. Kwaczadze i inni. Nowy film zrealizowany w studio filmowym „Mosfilm" ukaże się niebawem na ekranach kin moskiewskich.

„Józef Stalin — jego życie i dzieła" Wystawa w Lublinie

(a) Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie urządziła w sali Muzeum Lubelskiego wystawę dzieł J. Stalina i książek o Jego życiu i działalności. Poszczególne części wystawy jak np. „Stalin obrońca pokoju", „Stalin wódz wielkiej wojny narodowej przeciwko hitlerowskim najeźdźcom", „Młodość i życie Józefa Stalina" — zapoznają zwiedzających z życiem wielkiego wodza obozu pokoju i postępu, przyjaciela całej postępowej ludzkości.

Liczne obrazy i zdjęcia ilustrują fragmenty z życia i działalności Józefa Stalina.

Wystawę zwiedzają masowo robotnicy, chłopi i młodzież szkolna.

Społeczeństwo Lubelszczyzny oddało hołd St. Żeromskiemu

(f) W Nałęczowie, gdzie mieszkał i tworzył Stefan Żeromski, odbyła się uroczysta akademia dla uczczenia 25 rocznicy zgonu znakomitego pisarza.

Teatr Opolski wykonał roczny plan

(f) W dniu 15 bm. w Państwowym Teatrze Opolskim odbyła się uroczystość z okazji przedterminowego ukończenia rocznego planu przedstawień. Teatr Opolski wykonał największy plan usługowy w Polsce, dając przeszło 726 przedstawień. 70 proc. publiczności stanowili robotnicy i chłopi.

W dowód uznania za tak pomyślne wyniki uzyskane w pracy kulturalnej wa. Opolszczyźnie, PTO otrzymał depesze gratulacyjne od ministra kultury i sztuki Dybowskiego oraz sekretarza KC PZPR — tow. Ochaba.

W czasie uroczystości pracownicy teatru otrzymali wysokie nagrody pieniężne oraz dyplomy uznania.

Ludność NRD posyła paczki świąteczne dzieciom w zachodnich Niemczech

(f) BERLIN (PAP). Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesyła paczki świąteczne do Niemiec zachodnich. Paczki te przeznaczone są dla sierot po ofiarach hitleryzmu, dla dzieci aresztowanych bojowników o pokój oraz dla osób, które ze względu na swą nieustraszoną działalność dla sprawy pokoju i zjednoczenia Niemiec stają się przedmiotem szykan ze strony władz zachodnio-niemieckich.

Obdarzeni obywatele Niemiec zachodnich w niezliczonych listach wyrażają swą radość i wdzięczność z powodu otrzymanych paczek.

Porwanie więźniów politycznych z więzienia w Teheranie

(f) MOSKWA (PAP) Jak donosi z Teheranu agencja TASS, ogłoszono tam komunikat oficjalny twierdzący, że późnym wieczorem 5 grudnia do bramy więzienia teherańskiego „Kars", w którym przebywają więźniowie polityczni, podjechał wielki samochód wojskowy, w którym znajdowała się grupa osób w mundurach. Osobnicy ci wyprowadzili z więzienia 10 więźniów politycznych, umieścili ich w samochodzie i odjechali.

Różne dzienniki teherańskie podają tę oficjalną wersję, sugerując, że chodzi o „ucieczkę". Natomiast dziennik „Dena" przytacza pogłoski, według których więźniowie polityczni bynajmniej nie zbiegli, lecz zostali wywiezieni w celu zamordowania ich.

Geodeci mobilizują siły do realizacji zadań Planu 6-letniego

(f) Ogólnopolska Naukowo - Techniczna Konferencja Geodetów po 2-dniowych obradach, w czasie których na kilku technicznych komisjach przedyskutowane zostały zagadnienia dotyczące nowych systemów pracy, uchwaliła rezolucję, zawierającą wytyczne Związku Mierniczych na najbliższą przyszłość.

„Plan 6-letni — stwierdzono w rezolucji — wymaga pełnej mobilizacji wszystkich sił twórczych kraju. Prawie wszystkie zamierzenia inwestycyjne planów wymagają dokumentacji mapowej. Toteż Związek Mierniczych RP stawia sobie za cel pełną mobilizację geodetów do rozwiązania tego kluczowego zagadnienia".

W dalszym ciągu rezolucja zawiera apel o jak największy rozwój ruchu współzawodnictwa i wynalazczości, wciągnięcie do pracy kwalifikowanych robotników po odpowiednim ich przeszkoleniu.

Wiadomości sportowe

Terminarz lig bokserskich

W Polskim Związku Bokserskim odbyło się losowanie przyszłorocznych rozgrywek o mistrzostwo I i II Ligi bokserskiej. W wyniku losowania w I rundzie odbędą się następujące spotkania:

I Liga: 14.1.1951 r. Ogniwo (Łódź) — Stal (Pozn.), Gwardia (Gdańsk) — Kolejarz (Gdańsk), Gwardia (Warszawa) — Stal (Katowice);

28.1.1951 r. Stal (P) — Stal (K). Kolejarz (G) — Gwardia (W) Ogniwo (Ł) — Gwardia (G);

11.2.1951 r. Gwardia (G) — Stal (P), Gwardia (W) — Ogniwo (Ł).

4.3. Stal (Poznań) — Kolejarz (Gdańsk), Ogniwo (Łódź) — Stal (Katowice), Gwardia (Gdańsk) — Gwardia (Warszawa);

18.3. Gwardia (Warszawa) — Stal (Poznań), Stal (Katowice) — Gwardia (Gdańsk), Kolejarz (Gdańsk) — Ogniwo (Łódź);

II Liga: 14.1. Stal (Wrocław) — Włókniarz (Łódź), Budowlani (Mysłowice) — Kolejarz (Poznań), OWKS (Lublin) — Gwardia (Wrocław), Związkowiec (Bydgoszcz) — CWKS (Warszawa);

28.1. Włókniarz — CWKS, OWKS — Związkowiec, Budowlani — Gwardia, Stal — Kolejarz.

11.2. Kolejarz — Włókniarz, Gwardia — Stal, Włókniarz — Budowlani, CWKS — OWKS;

4. 3. Włókniarz — OWKS, Budowlani — CWKS, Włókniarz — Stal, Gwardia — Kolejarz;

18.3. Gwardia — Włókniarz, Kolejarz — Związkowiec, CWKS — Stal, OWKS — Budowlani;

15.4. Włókniarz — Budowlani, OWKS — Stal, Kolejarz — CWKS, Gwardia — Związkowiec;

25.4. Związkowiec — Włókniarz, CWKS — Gwardia, OWKS — Kolejarz, Budowlani — Stal.

W kilku zdaniach

Znana z występów w Polsce najwszechstronniejsza lekkoatletka węgierska Olga Gyarmati zdobyła mistrzostwo Węgier w 5-boju, uzyskując 3.582 pkt. Gyarmati miała w poszczególnych konkurencjach następujące wyniki: skok wzwyż — 1.55 m., pchnięcie kulą — 9,10 m., bieg 200 m. — 25,6 sek., bieg 80 m p.pł. — 11,6 sek., skok w dal — 5,49 m.

*

Sezon łyżwiarski w ZSRR trwa już w całej pełni. W jeździe szybkiej na lodzie Gołowczenko na 500 m uzyskał jak na początek sezonu bardzo dobry czas 45,6 sek., a na 3.000 m — 5:17,0. Wałowowa przejechała 500 m w 52,0 sek., Szybakowa 1.500 m w 3:07,5.

*

Dla uczczenia 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, sportowcy rumuńscy przygotowują szereg imprez. Jedną z nich będzie marsz sportowców na 60-kilometrowej trasie od Bukaresztu do Icheni. Większość imprez ma na celu zdobycie jak największej ilości odznak sprawności fizycznej.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

O właściwe wykorzystanie i konserwację sprzętu budowlanego

Na terenie budowy gmachu Narodowego Banku Polskiego w ostatnich dniach brygady betoniarskie miały kilkugodzinny przestój w pracy. Powód: nienależyta konserwacja betoniarki. Maszyna nie nadawała się do pracy, ponieważ niewyczyszczony po kilku dniach pracy pojemnik pokryła gruba warstwa skrzepłego betonu.

Na terenie budowy MDM również w ostatnich dniach wydarzyła się awaria jednego ze spychaczy. Operator nie dopilnował oliwienia maszyny i — przestój gotów.

Podane wyżej dwa przykłady nie wyczerpują listy awarii sprzętu budowlanego, jakie miały miejsce na budowach stolicy w ostatnich kilku dniach. Awarie zdarzają się często, a każdy przestój betoniarki, spychacza, koparki powoduje bezużytecznie stracone godziny wielu ludzi.

Pierwszy kwartał planowej pracy budownictwa w okresie zimowym stawia przed sprzętowcami bardzo trudne i odpowiedzialne zadania.

Stale występujące na rozmaitych budowach przestoje sprzętu świadczą, że nie wszędzie nastąpiła mobilizacja dla zrealizowania tych zadań.

Sprawa nie polega wyłącznie na bezmyślności i niedbalstwie, tak jak to miało miejsce w wypadku z betoniarką na budowie NBP. Awarie sprzętu mają swe główne i zasadnicze źródło w nienależytym przygotowaniu go do robót zimą.

Przygotowanie sprzętu budowlanego do pracy w okresie niskich temperatur to sprawa zabezpieczenia maszyn przed śniegiem i deszczem, to sprawa odpowiednich dla tej pory roku smarów, to w sumie sprawa szczególnie troskliwej opieki, skrupulatniejszej niż kiedy indziej konserwacji sprzętu.

Trzeba aby kierownictwa budów zainteresowały się sprawą doprowadzenia do wszystkich załóg obsługujących sprzęt zasady pracy sprzętem w zimie. Trzeba aby sprawa ta stanęła w centrum uwagi organizacji partyjnych na budowach.

Pisaliśmy niedawno o budowie MDM, gdzie, na terenie bloków budowanych przez SPB, organizacja partyjna, wspólnie z Radą Zakładową i kierownictwem robót potrafiły zmobilizować załogę do walki o właściwe wykorzystanie sprzętu. Na terenie MDM działają trójki przeciwawaryjne, w skład których wchodzą przedstawiciele załóg, wybrani przez załogi i do zadań których należy codzienna kontrola stanu sprzętu.

Działalność „trójek przeciwawaryjnych" na budowie MDM przynosi już konkretne rezultaty w postaci wydatnego spadku ilości awarii sprzętu budowlanego.

Wydaje się słuszne i konieczne, aby inicjatywa budowniczych MDM znalazła jak najszerszy oddźwięk na wszystkich budowlach stolicy, aby wszędzie załogi budowlane zostały zmobilizowane do walki o należyte wykorzystanie i konserwację sprzętu budowlanego, przed którym okres robót zimowych stawia poważne, odpowiedzialne zadania.

(ks)

Kobieta świadomym współbudowniczym nowego życia

Rady kobiece powinny jak najściślej współpracować z radami zakładowymi

Wybory do rad kobiecych zostały zakończone w październiku.

Rady kobiece przystąpiły do pracy. Według założeń uchwały sekretariatu CRZZ, działalność rad kobiecych powinna być ściśle związana z pracą rady zakładowej i koła Ligi Kobiet na danym terenie.

Założenia nie zostały jednak zrealizowane. Rady kobiece rozpoczynając pracę pozostały bez opieki. Ani rady zakładowe, ani Liga Kobiet nie okazały większego zainteresowania pracą rad.

Poważne zadania przed radami kobiecymi

Praca rady kobiecej będącej zarządem zakładowego koła Ligi Kobiet jest najściślej powiązana z pracą rady zakładowej.

Zakres jej zadań jest szeroki. Wchodzi tu zarówno nadzór nad przestrzeganiem przez zakłady pracy ustawodawstwa w zakresie ochrony pracy i macierzyństwa kobiet, jak i podnoszenie ich poziomu uświadomienia polityczno - społecznego. Poważnym zadaniem jest też prowadzenie akcji mającej na celu zwiększenie udziału kobiet w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, ruchu nowatorskim i racjonalizatorstwie. Do ich działalności należy propagowanie udziału kobiet w szkoleniu zawodowym, opieka nad przodownicami pracy.

Praca rad kobiecych jest trudna i odpowiedzialna. Niezupełnie bowiem przezwyciężono jeszcze pozostałości uprzedzeń o niższości kobiet w pracy zawodowej. Jeszcze tkwią w naszym społeczeństwie resztki nieufności w powoływaniu kobiet na odpowiedzialne, kierownicze stanowiska.

Rada zakładowa powinna ściśle współpracować z radą kobiecą

Rady kobiece w swojej pracy kierują się wytycznymi rady zakładowej. Są odpowiedzialne przed związkiem zawodowym za pracę wśród kobiet. Współpraca rady zakładowej z radą kobiecą jest nie tylko pożądana. Nawiązanie tej łączności jest obowiązkiem rady zakładowej. Rada zakładowa w żadnym wypadku nie może marginesowo traktować spraw kobiecych. Nie może żadnej z tych spraw bagatelizować ani pomijać.

Rada zakładowa winna pomagać kobietom w rozwiązywaniu ich codziennych problemów.

Kobieta musi wiedzieć, że jej troski są równocześnie troskami całej załogi. Tylko wtedy poczuje ona prawdziwą więź z załogą. Tylko wtedy będzie ona świadomie odpowiedzialna za stan produkcji.

Po ukonstytuowaniu się rad kobiecych, w niektórych zakładach pracy wytworzyło się wśród kobiet mniemanie, że Liga Kobiet przestała istnieć. Tym czasem właśnie rada kobieca jest zarządem zakładowego koła Ligi Kobiet.

Osiągnięcia kobiet z ZST-2

Na tle występujących w szeregu fabryk niedociągnięć ze strony rady zakładowej i Ligi Kobiet dotyczących zbyt małego lub też zupełnego braku zainteresowania się pracą rad kobiecych, korzystnie przedstawia się praca rady kobiecej w ZST-2.

Rada kobieca w ZST-2 pracuje poprzez swoje komisje: ideologiczną, kulturalno - oświatową, organizacyjną, opieki nad matką i dzieckiem.

Kobiety z tego zakładu biorą udział w wyjazdach na wieś zakładowej ekipy łączności miasta ze wsią. Urządzają tam specjalne zebrania z kobietami wiejskimi omawiając zagadnienia aktualne.

Dawniejsze praczki: Krystyna Reda, Julia Świerczewska, Krystyna Sieradzka, po przejściu kursu zawodowego stanęły przy maszynach. Pracują obecnie przy obrabiarkach na wydziale mechanicznym części zamiennych.

Oprócz wielu przodownic pracy zawodowej w ZST-2 są również przodowniczki pracy społecznej. Prowadzą one kurs dla analfabetów, opiekują się przedszkolem na Saskiej Kępie.

Coraz więcej kobiet bierze udział w szkoleniu ideologicznym i zawodowym.

Wszystkie zagadnienia dotyczące produkcji, są przed ogólnymi zebraniami załogi omawiane na specjalnych zebraniach kobiet.

Trzeba jednak zaznaczyć, że wszystko to jest zasługą pracownic ZST-2. Nie czekały one aż rada zakładowa przyjdzie do nich. Przy każdym, dotyczącym kobiet lub interesującym je zagadnieniu, energicznie domagały się pomocy od komitetu partyjnego lub rady zakładowej.

Wniosek z tego prosty. Rada kobieca przy współpracy z radą zakładową i organizacją partyjną stanie się poważnym kierownikiem i wychowawcą kobiet.

Osiągnięcie tej współpracy jest szczególnie ważne w zakładzie, gdzie pracuje większość kobiet.

Świadomie uczestniczyć w budowie nowego życia!

Przed radami kobiecymi stoją wielkie zadania. Postawił je nasz wielki plan budowy podstaw socjalizmu.

Aby świadomie uczestniczyć w budowie nowego życia, kobiety muszą podnieść swoją świadomość polityczną, zwiększyć aktywność społeczną. Muszą wyzwolić się z reakcyjnych przesądów i niewiary we własne siły.

Realizacja tych zadań należy do rady kobiecej współpracującej z radą zakładową i organizacją Ligi Kobiet. (SzK)

Warszawscy korespondenci piszą:

Jak przed terminem potrafiliśmy wykonać plan roczny, mimo zaniedbań poprzedniego kierownictwa

W dniu 11 bm. załoga PBP-9 wykonała plan roczny. Dzień ten stał się dniem radości i dumy dla całej załogi PBP-9, zwłaszcza że nasze plany produkcyjne w czerwcu, lipcu i sierpniu br. wykonywaliśmy najwyżej w 62 proc.

Nie trudno nam dziś ujawnić źródła tego stanu rzeczy. Połowa br., która charakteryzowała się brakiem powiązania dyrekcji i komitetu partyjnego z zagadnieniami produkcji przyniosła ze sobą demobilizację załóg, brak należytej kontroli działalności poszczególnych komórek przedsiębiorstwa. Brak należytej współpracy między dyrekcją a komitetem partyjnym i radą zakładową spowodował w konsekwencji załamanie się planu produkcyjnego. Oportunizm dyrekcji, kierownika personalnego i niektórych towarzyszy z komitetu partyjnego zepchnęły przedsiębiorstwo na drogę dezorganizacji, stałego zniżania planu i ogólnego chaosu.

Jakkolwiek niektórzy towarzysze zboczyli z właściwej drogi i nie dostrzegali zła, była jednak część towarzyszy, którzy postępowali w myśl wytycznych partii i dążyli do uzdrowienia panujących niezdrowych stosunków.

Pierwszy przełom w naszym przedsiębiorstwie dokonał się z chwilą zmiany kierownictwa. Na dyrektora naszego przedsiębiorstwa został wysunięty przodownik pracy, tow. Woszczyk.

Tow. Woszczyk nie zawiódł zaufania partii. Jako robotnik czuł i wiedział, że robotnicy mogą dokonać bardzo wiele o ile stworzy im się ku temu warunki, o ile potrafi ich się zmobilizować do wykonania, stojących przed nimi zadań.

Zaniżone plany były demobilizujące. Tow. Woszczyk zaczął więc od zwiększania planu. Słabsi kierownicy budów zostali wzmocnieni aktywistami partyjnymi. I tak np. na budowę nr 15 postawiono tow. Matysa. Załoga tej budowy wyrównała nie dobory i wysoko przekroczyła plan.

Nowy komitet partyjny oparł swoją działalność na ściślejszej współpracy z dyrekcją, mobilizując całą załogę do walki o wykonanie planów przez kilkakrotne wykłady czytania harmonogramów i ogólne zaznajamianie załogi z planami. Zaktywizowano również działalność rady zakładowej.

Po ogólnym ożywieniu się przedsiębiorstwa został także uruchomiony 2 miesięczny kurs ideologiczny dla bezpartyjnych pracowników biura, który zakończył się 21 bm.

Zwycięskie zakończenie planu rocznego przez naszą załogę jest więc wynikiem zgodnej współpracy wszystkich ogniw Dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej, jest jeszcze jednym dowodem tego jak wielkie siły tkwią w masach pracujących.

K. CHLEBNY
PBP-9.

O bufecie WSS w zakładzie L-13 cenach i artykułach spożywczych ze sklepów WSS

O sposobie zaopatrywania bufetu w zakładach L-13 można by napisać wiele, lecz ograniczymy się tylko do kilku przykładów, najbardziej ilustrujących owo „zaopatrywanie".

Bo czyż przywiezienie surowej ryby (karpia) do bufetu, który sprzedaje gotowe wyroby i nie ma możliwości zrobienia „ryby w galarecie" — nie pretenduje do takiej „godności"?

Podczas miesięcy letnich, gdy w halach było bardzo ciepło — władze WSS wstrzymały dowóz napojów chłodzących. Dopiero na interwencję rady zakładowej i referatu BHP dowóz przywrócono.

Obecnie bufet jest zaopatrywany „przypadkowo" — „jak wypadnie", w wędliny, masło, sery, a często w bufecie nie ma nic — nawet bufetowej, która w czasie godzin pracy wychodzi.

A przecież sprawa zaopatrywania w wystarczającą ilość artykułów żywnościowych i napojów chłodzących — jest bardzo ważną sprawą dla załogi L-13. Od tego zależy sprawność pracy. W halach produkcyjnych jest u nas bardzo ciepło, w wyniku czego ludzie tam pracujący odczuwają wzmożone pragnienie.

A teraz o „zaletach" innych sklepów WSS. Ceny za artykuły żywnościowe mają magiczną własność zmiany, w zależności od kierunku. Np. wzdłuż Nowego Światu (do Krak. Przedm.) — cena wina „Roztoka" rośnie. Natomiast wzdłuż Poznańskiej (w stronę hali ludowej) — cena borówek smażonych (produkt Centrali Ogrodniczej) spada o 1.40 zł.

Czym to tłumaczyć?

O czystości artykułów spożywczych mówią doskonale różne „corpus delicti".

Przecież trudno wmówić w klienta, że ser, który kupił tow. Toczyłło w sklepie WSS na Pl. Zbawiciela — musi mieć taki „zapach". Nie pomoże tu nic, że ser jest „bułgarski", skoro nie nadaje się do jedzenia.

A sprawą złomu żelaznego znalezionego w chlebie z piekarni WSS przy ul. Górczewskiej 28 powinna zająć się nie tylko centrala złomu, ale także komisja sanitarna dzielnicowej rady narodowej Warszawa-Zachód.

WOŹNIAK ROMAN
Zakład L-13

Studenci SGP i S proszą o bar mleczny

Blisko 4 tysiące studentów SGPiS oraz SGGW, mieszczących się przy ul. Rakowieckiej, często wśród nawału wykładów i ćwiczeń spędza dni bez ciepłych posiłków.

W pobliżu bowiem nie ma ani baru mlecznego, ani gospody ludowej, gdzie można by niedrogo zjeść coś ciepłego.

Czy WSS nie mogłaby uruchomić w pobliżu naszych szkół baru mlecznego lub gospody ludowej?

Z. CZECHOWICZ
student SGPiS

Już się rozpoczęła akcja kontraktacji buraków cukrowych

Rozpoczęła się już akcja kontraktowania buraków cukrowych na rok przyszły, tj. 1951. Dla zwiększenia produkcji cukru w roku przyszłym o 40 proc. trzeba zakontraktować przynajmniej 7.000 ha plantacji buraczanych.

Akcję kontraktowania przeprowadza 11 instruktorów agrotechnicznych, którzy z ramienia cukrowni przebywają w terenie i mają ścisły kontakt z chłopami, będącymi już od kilku lat dostawcami cukrowni. Instruktorzy wykonują nie tylko niezbędne formalności oraz manipulacje techniczne, ale jednocześnie są instruktorami uprawowymi, pouczającymi plantatorów o najnowszych sposobach plantacji buraka.

Jeżeli chodzi o najlepiej zorganizowaną akcję plantatorską w naszym województwie, to naczelne miejsce zdobyli sobie plantatorzy powiatu reszelskiego. Również dobrze rozwija się akcja plantatorska w najbliższym sąsiedztwie cukrowni, to znaczy w pow. kętrzyńskim a także w węgorzewskim i giżyckim.

W bieżącym sezonie z cukrownią kętrzyńską współpracowało 25 tys. chłopów. Liczba ta w roku przyszłym wydatnie wzrośnie i prawdopodobnie dojdzie do 40 tys. plantatorów. (j)

Warszawski PDT sprzedaje wyroby uczniów szkół zawodowych

Podczas zeszłorocznych ferii zimowych ok. 20.000 młodzieży szkół administracyjno - handlowych uczestniczyło w odpowiedzi na apel Liceum Handlowego we Wrocławiu w praktykach w zakładach handlowych i przedsiębiorstwach W br. odbywać się będą także praktyki młodzieży szkół administracyjno - handlowych. Np. młodzież szkół warszawskich rozpoczęła już 15 bm. praktykę w Domu Towarowym przy ul. Brackiej. Po raz pierwszy jednak młodzi handlowcy sprzedawać tu będą wyroby wykonane przez ich kolegów ze 127 szkół włókienniczych, odzieżowych, drzewnych, metalowych, skórniczych i innych.

Ogólna wartość wystawionych na sprzedaż towarów wyraża się sumą ok. 12 miln. złotych. Jest to tylko część ogólnej produkcji warsztatów szkolnych, które równolegle do akcji wytwarzania na sprzedaż prowadzą akcję samozaopatrzenia w pomoce naukowe i maszyny oraz akcję wyposażenia w urządzenia warsztatowe zasadniczych szkół zawodowych, które dotąd własnych warsztatów nie miały.

Produkcja warsztatów szkół zawodowych włączona jest do ogólnopaństwowego planu gospodarczego. Wartość tej produkcji w okresie Planu 6-letniego wyniesie 900 miln. zł.

(Bor.)

Nowe książki

We wszystkich urzędach pocztowych, rozdzielniach PPK „Ruch" jak również u kolporterów znajdują się w sprzedaży w cenie zł. 2,40 za tom, następujące książki:

„Pan Tadeusz" — Mickiewicza, „Daleko od Moskwy" tom I, II, III — Ażajewa, „Dziecko ulicy" — Koszykowskiego, „Komornicy" — Orkana, „Krużylicha" — Panowej, „Szosa Wołokołamska" — Beka, „Chleb" — Tołstoja, „Opowieść o prawdziwym człowieku" — Polewoja, „Statek w mieście" — Kedrosa, „Syn ludu" — Thoreza, „Kurhan Mamaja" — Szebunina, „Kordian i Cham" — Kruczkowskiego, „Moje Uniwersytety" — Gorkiego, „Opowiadania" — Czechowa „Pieśń Walki" — Smedley'a, „Amerykanin" — Fasta, „Wiosna w Sakenie" — Gulli, „Milczące Maszty" — Laffitte'a, „Spotkanie nad Ebro" — Bredla, „Młoda Gwardia" — tom I i II — Fadiejewa, „Ludzie o czystym sumieniu" t. I i II — Werszyhory.

W najbliższym czasie w Rozdzielniach PPK „Ruch" woj. białostockiego ukażą się: „Żelazny potok"— Serafinowicza, „Wojna na tyłach wroga" — Linkowa, „Stany nie bardzo zjednoczone" — Poznera, „Nasza ulica" — Petersena, „Wybrańcy bogów" — Infelda, „Czwarte Zwycięstwo" — Iljina.

„Mechanizacja"

W Biurze Sprzedaży Odlewów w Warszawie, mieszczącym się przy al. Stalina 20, są — jak w każdym przyzwoitym biurze — datowniki, stemple, numeratory i inne temu podobne akcesoria. Jest również powielacz — bardzo pomysłowa maszyna z korbką.

W większości biur wszystkie wyżej wymienione urządzenia służą raczej do ułatwiania pracy ludziom i sprawniejszego funkcjonowania całej instytucji. Wiadomo — mechanizacja. Nikogo nie trzeba przekonywać, że znacznie szybciej i wygodniej opatrzyć kilka pism stemplikiem z datą, niż na każdym papierku wypisywać z osobna datę ręcznie.

Ale dla kogoś w Biurze Sprzedaży Odlewów wszystko to nie wystarczało. „Jak już ma być mechanizacja to niech będzie możliwie pełna" — powiedziano sobie w BSO. Po słowach przyszły czyny.

Fabryka L-11 zwróciła się do BSO w sprawach związanych z jej zakresem pracy. Sprawy było dokładnie 15. Po kilku dniach przyszła odpowiedź.

— Nie mogli w tym BSO zapakować wszystkiego w jedną kopertę — dziwili się towarzysze z L-11 patrząc na stos 15 przyniesionych listów.

Po otwarciu pierwszego listu zdziwienie zostało spotęgowane. Pismo nr BH-1-62208 z dnia 7 grudnia, powielone na kreślarskim papierze zawierało zasadniczą odpowiedź na wszystkie 15 spraw.

Otworzyli drugą, piątą, a później szybko pozostałe. Wszystkie zawierały ten sam egzemplarz powielonej na kreślarskim papierze odpowiedzi. Różnica w treści pism dotyczyła wyłącznie numerów zamówień i liczb dziennika, za jakimi wpisano je do dziennika korespondencji w Biurze Sprzedaży Odlewów.

*

W Biurze Sprzedaży Odlewów praca szła na całego. Odpowiedzialny — zdawałoby się — człowiek nie patrząc na treść pism podpisywał je, sekretarki tym samym systemem wciągały pisma do dzienników, ktoś z zapałem kopertował kilkanaście pism identycznej treści do jednej instytucji, ktoś bez przerwy kręcił korbką powielacza, trzaskały stempelki, datowniki. Myśleć nie trzeba — wiadomo — mechanizacja.

Mechanizacja?

A czy przypadkiem nie będą tu stosowniejsze takie określenia jak tępy, bezduszny biurokratyzm, powodujący bezsensowne marnotrawstwo czasu i materiałów biurowych, do których w BSO zaliczają również papier kreślarski? (s)

W Oliwie powstaje ogród zoologiczny

(f) W Oliwie pod Gdańskiem trwają prace przy zakładaniu Parku Kultury Ludowej, którego jednym z działów będzie Ogród Zoologiczny.

Park powstaje ze składek i pracy społeczeństwa Wybrzeża.

W Gdyni, na Kamiennej Górze powstaje park o powierzchni około 10 hektarów. Obecnie prowadzone są tu roboty ziemne, sadzi się drzewa ozdobne i specjalne drzewa, które chronić będą skarpy przed usuwaniem się i podmywaniem przez fale.

RADIO

CZWARTEK 21 GRUDNIA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00 15.25; Na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.13 11.57; Wiadomości 5.15 6.30 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00; Gimnastyka 6.50.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 5.58 Stan pogody; 6.05 Polska pieśń masowa; 6.10 Wszechnica Radiowa; 6.45 Polska pieśń masowa; 7.00 8.05 Muzyka; 8.55 Wszechnica Radiowa; 9.15 Melodie ludowe różnych narodów; 9.35 Wieś gra i tańczy; 9.50 „Wielkie uczucia" — felieton I. Erenburga; 10.10 Aud. dla przedszkoli; 10.20 Muzyka rozrywkowa; 10.50 Informacje; 10.55 Aud. dla kl. III—IV; 11.15 Koncert solistów; 11.50 Głos mają kobiety; 12.15 Pieśni Noskowskiego; 12.30 Aud. dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.25 Przerwa; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka; 16.20 Pogadanka naukowa; 16.30 Kompozytor Tygodnia — Władysław Żeleński; 17.05 Wszechnica Radiowa; 17.20 Z kraju i ze świata; 18.00 Dla każdego coś miłego; 19.00 Aud. dla młodzieży; 19.15 Poezja i muzyka; 20.30 Koncert symfoniczny; 21.32 Porozmawiajmy; 21.40 Wszechnica Radiowa; 22.00 Stan pogody; 22.02 Melodie operowe; 22.15 Forest — Kantata o Stalinie; 22.30 Muzyka; 23.15 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45 13.25; Na jutro 23.55; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 17.00 20.00 23.00; Gimnastyka 6.05.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 5.58 Stan pogody; 6.15 Koncert; 6.50 Pieśni o Stalinie; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.05 Przerwa; 13.30 Aud. dla kl. III—IV; 13.50 Koncert solistów; 14.15 „Między krewnymi" — opow. S. Gergely; 14.30 Koncert dla szkół; 15.10 Muzyka polska; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Zagadka muzyczna; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Rezerwa; 16.45 Muzyka operetkowa; 17.15 Koncert pod dyr. Seredyńskiego; 17.40 Lekcja języka rosyjskiego; 17.55 Pieśni radzieckie; 18.00 Aud. oświatowa; 18.15 Utwory w dawnym stylu; 18.17 Felieton; 19.00 Koncert pod dyr. Gerta; 20.30 Rezerwa; 20.50 Koncert symfoniczny; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 „Słowo o Stalinie" — poemat Broniewskiego; 22.20 Koncert pod dyr. Rezlera; 23.10 Rozmowy muzyczne; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-55-23. Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21, 7-01-22 8-51-04. 8-57-62. 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa. Pl. Trzech Krzyży 16
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 80 gr., prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna 3 zł 25 gr., zagraniczna 9.— zł.
Konto PKO — Nr I-14009.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres
Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9, tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Druk Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego
3 B-133547

Aleksander Ścibor-Rylski

59)

WĘGIEL

POWIEŚĆ

Zwolna przestawała zachodzić do sąsiadek. Wolała już pustkę mieszkania z jego wyszywankami i celofanowym kloszem lampy, od paru kwadransów rozmowy, okupionych później śledztwem. Jędraszko był systematyczny. Badał każdą sekundę jej dnia, tak, jak przedtem badał każdy centymetr jej ciała w poszukiwaniu śladów przestępstwa. Umawiał się z kolegami, pracującymi po południu, że zastąpią go na rannej szychcie. Wychodził o świcie, włóczył się z godzinkę po jesiennych ścieżkach i znienacka wdzierał się do mieszkania. Marta, obudzona gwałtownie, dusiła się od bicia serca.

Bywało też inaczej. Mówił, że ma zebranie egzekutywy i stał w mroku pod drzewami, otaczającymi maszynownię naprzeciw domu, nie zdejmując wzroku z okien. Rozpytywał się niby od niechcenia wśród znajomków, czy nie widzieli dzisiaj jego żony, wstępował do sąsiadek po siekierę i dochodził: „Była tu Marta? Od której do której?" Ludzie śmieli się z nich. Mówiono: „małżeństwo pomylonych".

Ostatnio Jędraszko był niespokojny. Czuł w powietrzu tajemnicę. Coś tu się działo takiego, o czym mu nie mówiono. Nie potrafił powiedzieć, co to było Ale kiedy wpadał niespodzianie do mieszkania, łapał kobietę na szybkim rumieńcu i nerwowym splataniu paluszków. Była zmieszana. Na jego zimne spojrzenie czerwieniła się jeszcze bardziej, skubała nitkę, wyprutą z fartucha, mruczała coś niepewnie.

Poza tym była jakby weselsza. Straciła przygaszoną mgiełkę w źrenicach. Kilkakrotnie dolatywał go na schodach jej cichutki głosik, nucący fałszywie piosenki. Jędraszko naradził się z Pielką, który w tych sprawach wydawał mu się najbystrzejszym z kamratów.

Pielka podsunął mu projekt:

— Wyjdź z chałupy, barabo i tak w godzinkę później zadzwoń. Nie otwieraj drzwi swoim kluczem, bo ona to usłyszy. Jak robi coś niedobrego, zawsze zdąży przerwać. Może dostaje listy od jakiego gacha i czyta sobie dla pociechy? Może, wiesz, ma jaką fotografię kochanka i rozumiesz, bawi się z tą fotografią? Tylko ty na to wszystko za głupi, Marta chytrzejsza od ciebie... Pamiętaj — zadzwoń, jak listonosz. Nie otwieraj drzwi kluczem!

I Jędraszko zrobił tak. Nacisnął guzik dzwonka i wstrzymując oddech czekał. Deska pod jego butem skrzypiała, jak pasikonik. W kuchni dały się słyszeć nierówne kroki, jakimi biegają dziewczynki, podskakujące na jednej nodze. Na widok męża Marta zatrzęsła się. Wiśniowa łuna przeszła po jej twarzy aż na skronie. Wyszeptała:

— O, Maryjko...

Potem od razu bez wstępów zaczęła kwilić:

— Chłopeczku jeny nie bij, nie bij, ja... ja...

Jędraszko stanął w przejściu z kuchni do izby, kciuki obu dłoni zatknął w kieszeni płaszcza i powiedział:

— No?

— Ja ostrożnie to robiłam, chłopeczku, ani żem nie zadarła, ani tłustym palcem, gdzieżby! Lobości! Chłopeczku, wybacz mi to, nie będę więcej...

Jędraszko nic z tego nie rozumiał. Czuł jednak, że sprawa zostanie zaraz wyjaśniona. Czekał, wodząc po pokoju złymi oczami. Nagle pojął.

Jego półka z książkami była oświetlona lampką nocną. W jej świetle błyskały grzbiety powyciąganych tomów, jakaś ciemna broszura, rzucona niedbale, ot, tak, na pięć minut, pod samą lampą, migała jeszcze białymi kartkami, które powoli się przewracały.

Marta przez łzy prosiła:

— Toż byś raz nie tłukł, chłopeczku!... Prawda, ruszałam twoje rzeczy, należy mi się, mój ty Jezusiku święty!... Zabroniłeś mi, ja wiem... Tylko tak, z tej utrapy... ręce to w dycki miałam czyściutkie...

Nie odrzekł ani słowa. Nie ruszał się. W końcu zażądał:

— Nastaw kawę. Jeść!

Wieczorem burknął przez ramię:

— Coś czytała, durna?

— Wszystko — chlipała. — Wszystko...

— Jakto — wszystko? Tam są przecież różne, takie i owakie!

— Wszystkie — bohatersko przyznała się kobieta. Serce jej biło tak strasznie, że widać to było przez fartuszek.

— Tak, chłopeczku, wszystkie. „Zew krwi", „Pan Tadeusz", „Szosa Wołokołamska", „Stare i nowe", „Biuletyn wynalazczości" i tamte inne... Niektóre po dwa razy.

Koło dziesiątej Jędraszko wszedł z pokoju do kuchni, gdzie bulgotała woda i mlaskały uderzenia nagich dłoni po ciele. Marta pisnęła:

— Idź sobie, ja się myję, proszę cię!

Jędraszko nie odpowiadał, milczał jak grób, tylko stał i patrzył. Żona myślała, że to nowy wstęp do nowych cierpień. Już nie próbowała się bronić. Nachylona nad miednicą, owinięta w pasie kudłatym ręcznikiem, myła się, przełykając łzy upokorzenia. W głowie jej szumiało: „To takie straszne, takie straszne, stoi i tylko czeka, kiedy mnie natłuc... Żeby choć pomyślał, że ja ładna. A on nic!..." Odważyła się przecież na prośbę:

— Teraz idź! Będę się myła dalej, idź!

Gdy rozgrzana wodą i tarciem stanęła w drzwiach, Jędraszko leżał już w łóżku. Kiwnął na nią, żeby z jego strony obeszła ich podwójne, małżeńskie legowisko. Drobnym, nierównym kroczkiem podeszła i zamarła w oczekiwaniu. Jędraszko posadził ją koło siebie, okrył kołdrą i warknął:

— Pójdziesz jutro ze mną do biblioteki, zapiszemy cię... Będziesz mogła sobie czytać, co zechcesz. Tylko słuchaj, głupia, pytaj się, co wybrać! Nie można tak jednego za drugim bez ładu i składu.

Jędraszkula płakała i jeszcze przez łzy dopytywała się:

— Ty, chłopeczku, ty, to z nami już wszystko dobrze?

A późno w noc przyłożyła mu wargi do ucha:

— Jesteś taki, jak jeden, o którym czytałam. Twardy, myślałby kto, że bez serca, a jednak... Nazywał się, zaraz, Baurdżan Momysz Uły...

5

Na ostatni wagonik planu czekała z radosnym drżeniem caluśka Ligota. Spiker kopalnianego radiowęzła pół dnia spędził w nadszybiu na „Waryńskim", gdzie zainstalowano mu z rana mikrofon. Nie spuszczając oczu z czarnej tablicy, która pokrywała się coraz gęstszą plątaniną cyferek, krzyczał do czarnej klateczki:

— W tej chwili mogę naszym radiosłuchaczom podać najświeższy komunikat produkcyjny: do granicy planowanego w tym roku wydobycia pozostało jeszcze 53 tony. Nie, co ja mówię! Właśnie kierownik Szerszeń wpisuje tam nowe liczby. Chwileczkę, nie mogę tego odczytać, gdyż kierownikowi drży ręka. Panie kierowniku, niech pan na mnie tak nie patrzy, nie ma powodów do wstydu! Ja też jestem podniecony! Więc proszę, jeszcze tylko 41 ton węgla i plan zostanie wykonany!

Głos, płynący z megafonu, rozlegał się w cechowniach, biurach, stołówkach, szkołach i dziesiątkach prywatnych mieszkań, przyłączonych do radiowęzła „Anny Weroniki". Wszędzie przerywano smażenie racuchów i dyktowanie zadań o pociągach, jadących do stacji B... Ligota denerwowała się: czy już?

Sprawozdawca ryczał, głos mu się załamywał w napadach kaszlu:

— Na szybie jest dyrektor Migoń, który zapala jednego papierosa od drugiego. Dlaczego pan się niepokoi, panie dyrektorze, przecież lada minuta i tak będzie wszystko w porządku! O, w tej chwili zjawił się sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej, towarzysz Brzoza. Częstuje wszystkich miętówkami. Co za dzień! Wszyscy muszą coś palić, cmokać, skubać i przekładać z ręki do ręki! Nadszybie wygląda tak, jak wyglądała trybuna naszego stadionu, gdy oczekiwaliśmy na przybycie pierwszego zawodnika Tour de Pologne... Jeszcze 17 ton, półtora wagonika windy! Proszę państwa, to jest coś niesłychanego, przecież niemal wszystkie wózki z węglem mają na sobie marki ściany 8...! Co, u licha, czy to jakaś pomyłka? Nie, dyrektor Migoń kiwa przecząco głową, to nie pomyłka, zespół Wiktora Kokota bije dzisiaj rekord całego Zjednoczenia, ba, co tam Zjednoczenia, całego przemysłu węglowego! Jeszcze 5 ton!... To znaczy, że za kilka minut zobaczymy ostatni wózek z węglem, wydobytym w ramach roku 1949! Słyszę szum nadchodzącej windy, zaraz będzie na górze, już, już... Jest!!! Wózek ubrany kwiatami, proszę państwa, jak bukiet ślubny, zielono, barwnie, coś cudnego, skąd oni na dole wzięli tyle kwiatów! Nie do uwierzenia, na wózku znowu marka ósmej ściany! Proszę państwa, niech państwo mi darują, nie mogę, muszę przerwać, oni tu tak krzyczą, do diaska, któraś tam sortowniczka beczy, więc przerywam! Razem krzyknijmy jeszcze: hurra! Plan roczny kopalni „Anna Weronika" został w dniu 5 listopada o godzinie...

Później z głośników słychać tylko huczące morze głosów.

W niedługi czas potem z szybu zaczęli wysypywać się rozgrzani szczęściem ludzie o zębach, błyskających w obramowaniu czarnych warg. Jakiś niski, kołyszący się w biodrach murzyn przyskoczył do Migonia i zaczął go z dziką pasją całować. Nad wszystkimi górował grzmot maszyn sortowniczych, które przesypywały już pierwsze kęsy węgla na konto zaległości z lat poprzednich.

Szerszeń odnalazł Karlika Mielimąkę za deską rozdzielczą dźwigu, gdzie ściskał się z jakąś dziewczyną od płuczek. Przerwał im gniewnie i powiedział:

— Słuchaj, leć do telefonu, bo tam twoja babcia Mielimąka nie daje nam spokoju od trzech kwadransów! Ma ci do zakomunikowania coś cholernie ważnego, ale za żadne skarby nie chce nam tego powtórzyć!

Karlik z oszklonej kabiny kierownika Ruchu połączył się z pocztą, gdzie czekała babcia. Koledzy, zgromadzeni w cechowni, widzieli osłupienie na jego umorusanej twarzy i wariackie wywijanie pięścią. Karlik, nie odkładając słuchawki, otworzył okienko i wrzasnął na całe gardło:

— Chłopulki, pierona jasnego, pierona jasnego, moja starka mi tu mówi, że za lasem... Że za lasem...

— Bić takiego gizda! — zgorszył się Rutka. — Trumfnij nareszcie, co za tym lasem!

— Że tam murarze i reszta... Że oni też współzawodnictwo... No i że mój domek nie na żadną

Czytelnicy i korespondenci piszą

Dobry przykład

Inicjatorem ruchu wielowarsztatowców w hucie „Ostrowiec" jest tow. Bronisław Czyż. Ten młody, dwudziestokilkuletni pracownik przyszedł do naszej huty w roku 1948 jako niewykwalifikowany robotnik. Zaczął pracę przy starej, wysłużonej strugarce.

Już po kilku tygodniach Czyż opanował pracę na tyle, że kierownictwo przydzieliło mu nowoczesną, doskonałą maszynę. Po niedługim czasie tow. Czyż osiągnął takie wyniki, że bez wysiłku zaczął wysoko przekraczać normy. Maszyna pracowała na pełnych obrotach, a Czyż między założeniem do obróbki jednego detalu a drugiego miał jeszcze dużo wolnego czasu. Strugarka bowiem, jeżeli się w nią należycie zamocuje obrabianą część może pracować bez dozoru. Rzecz w tym tylko, żeby w porę gotowy już detal wyjąć i założyć nowy.

Po dokładnym przeanalizowaniu swoich 480 minut dnia roboczego tow. Czyż doszedł do wniosku, że może z powodzeniem obsługiwać dwie strugarki.

Zrobił to bez większych trudności i ostatnio na Wartach Pokoju w dniach Kongresu osiągnął 350 proc. normy dla swoich dwóch obrabiarek.

Ale i to nie wystarczyło tow. Czyżowi, który stale dąży do dalszego usprawnienia i ulepszenia produkcji.

Upatrzył więc sobie jednego ze starszych kolegów tow. Kijankę, który dotychczas nie bardzo dawał sobie radę z normą. Czyż zostawał po fajerancie i cierpliwie uczył, pokazywał i tłumaczył Kijance swoje metody, aż doprowadził do tego, że jego uczeń również przeszedł na dwie maszyny i wyrabia na nich po 90 detali na dniówkę przy normie 45 detali.

Takich robotników chcielibyśmy mieć w naszym zakładzie jak najwięcej.

EUGENIUSZ STĘPIEŃ
Ostrowiec

Ziemniakom grozi zepsucie

W zespole PGR Dobrocin w pow. Dzierżoniów uruchomiono gorzelnię, która prócz spirytusu produkuje także płatki ziemniaczane.

Jedyną trudnością gorzelni i to trudnością poważną jest.. nadmiar surowców. Ktoś bowiem, prowadzący akcję kontraktacji ziemniaków nie uwzględnił w należytym stopniu możliwości produkcyjnych gorzelni.

W rezultacie ma ona już dziś w magazynach 11500 kwint. ziemniaków i 60 ton cykorii, na przeróbkę, czego starczy na 5 miesięcy. Ponadto zaś zapowiedziane są i już nadchodzą dalsze transporty ziemniaków, których nie ma gdzie magazynować. Surowiec ten przychodzi w niezbyt dobrym stanie, wymaga więc natychmiastowej przeróbki. A tu zima idzie a magazyny pełne.

Kierownik gorzelni ob. Boncarzewski chcąc ratować przed zepsuciem tysiące metrów ziemniaków, których u siebie nie zdoła przerobić zwrócił się do Zjednoczenia Gorzelni Rolniczych z wnioskiem o uruchomienie jednej z trzech nieczynnych sąsiednich gorzelni. Zjednoczenie wniosek poparło przekazując sprawę do decyzji Działowi Przemysłu Rolnego Ok. Zarz. PGR we Wrocławiu. Tam jednak wniosek ob. Boncarzewskiego odrzucono, twierdząc, że powinien on u siebie przerobić te wszystkie ziemniaki.

Zachodzi obawa, że wskutek biurokratycznej, beztroskiej postawy Działu Przemysłu Rolnego OZ PGR we Wrocławiu znaczna część ziemniaków zmarnuje się.

Czas jeszcze zapobiedz marnotrawstwu dobra państwowego, tylko trzeba działać energicznie, szybko i zdecydowanie.

JÓZEF SAŁA
PGR Dobrocin, pow. Dzierżoniów

Więcej uwagi dla naszych bolączek i propozycji

Z Gołąbek do Ursusa prowadzi droga przez pole, błotnista i trudna do przebycia lecz krótsza o kilka kilometrów od szosy właściwej. Droga jest własnością prywatną.

Zwróciłam się we wrześniu do Gminnej Rady Narodowej w Bliznach z propozycją ażeby drogę tę wysypać żwirem i udostępnić przejście wielu robotnikom z Gołąbek, pracującym w Ursusie.

Propozycja moja spotkała się jednak z odmową ze strony urzędników gminnych z Blizna, którzy stwierdzili, że „nic z tego nie będzie".

Tymczasem inicjatywę tę wykorzystali i zrealizowali mieszkańcy Gołąbek, którzy zebrali od zainteresowanych tą sprawą, składkę i wysypali drogę do Ursusa. Okazało się, że przy odrobinie dobrej woli można było brak ten zlikwidować.

Wiele podobnych propozycji wysuwanych do Gminnej Rady Narodowej w Bliznach spotyka się z odmową.

Sprawa zlikwidowania starej zapadającej szopy, czy ustawienie latarni na najciemniejszej ulicy w Gołąbkach, wszystkie te projekty są lekceważone przez Gminną Radę.

Podejrzewamy, że gdyby Gminna Rada Narodowa w Bliznach zechciała poważniej potraktować projekty swoich obywateli, wiele można by u nas zmienić i poprawić.

FELICJA ŚLIŻEWSKA
Gołąbki

Przypominamy...

...Komitetowi Miejskiemu PZPR w Żyrardowie, że dotychczas nie nadesłał nam sprawozdania z wyników kontroli rozdziału węgla między pracowników PKP w Żyrardowie, o co prosiliśmy go w piśmie nr 4603 z dn. 21 września br. na skutek skargi ob. Zdunkiewicza. Komitet był przez nas monitowany w tej sprawie pismem nr 6772 z dn. 2 bm.

...Dyrekcji FWP przy CRZZ, że nie wiemy jaki oddźwięk wywarła notatka L. Kierblewskiego publikowana przez nas dnia 23 sierpnia br. pt. „Więcej rozrywek kulturalnych w domach wczasowych". Notatkę przesłaliśmy Dyrekcji FWP przy piśmie nr 3391 z dn. 23 sierpnia br. a następnie dn. 2 bm. wysłaliśmy przypomnienie w tej sprawie.

...Zarządowi Głównemu WSM, że pomimo monitu nie odpowiedział nam jeszcze na nasz list nr 4421 z dn. 15 września br.

...Państwowym Zakładom Optycznym, że ob. Edmund Dworańczyk, czeka jeszcze na zapłatę za wykonane „prace zlecone". My również czekamy na odpowiedź na list nr 6820, który wysłaliśmy w tej sprawie dn. 17 listopada br.

...oraz Prezydium PRN w Płońsku o zaległej odpowiedzi na notatkę H. Antosiaka pt. „Kłopoty szpitala w Płońsku", opublikowaną dnia 8 października br. Notatkę przesłaliśmy Prezydium przy piśmie nr 4485 i dotychczas brak jest odpowiedzi. Jak długo jeszcze?

W okręgu wyborczym w Moskwie gdzie kandyduje towarzysz Stalin

Korespondencja z Moskwy

Włodzimierz Tregubow

Wczesnym rankiem 17 grudnia rzeźki, mroźny wiatr, miecie po asfalcie ulic Moskwy biały puch śnieżnej grudniowej powłoki. O tej wczesnej porze znajome ulice rodzinnej Moskwy są niezwykle ożywione. Mieszkańcy Moskwy idą już do punktów wyborczych. Szczególnie dużo ludzi widać na ulicach i placach na których znajdują się punkty stalinowskiego okręgu wyborczego. Tutaj właśnie, jako delegat do rady obwodowej i miejskiej kandyduje wielki wódz radzieckiego narodu — Józef Stalin.

Imię Stalina głęboko jest wyryte w sercu każdego radzieckiego człowieka. Gdy wymawiają to sławne imię, rozjaśniają się ich twarze.

Stalin — mądry sternik radzieckiego kraju zapewnił narodom ZSRR szczęśliwe życie, zwycięsko przeprowadził je przez wszystkie próby i trudności, wskazał prostą drogę do komunizmu. Stalin zjednoczył radzieckich ludzi pod sztandarem pokoju i przyjaźni narodów. Ku niemu, wielkiemu chorążemu pokoju, zwracają się myśli i uczucia wszystkich radzieckich ludzi pracy.

Jednym z wyrazów powszechnej miłości dla Józefa Stalina jest zapał i entuzjazm, który panuje wśród wyborców okręgu stalinowskiego.

Na długo przed rozpoczęciem głosowania tysiące ludzi zebrały się na punkcie wyborczym, aby oddać głos na ukochanego Stalina. Są wśród nich stali mieszkańcy okręgu stalinowskiego, są i przyjezdni. Część z nich jest w Moskwie w podróży służbowej, na urlopie; wielu przejeżdża przez stolicę w drodze do innych miast. Wśród nich znajdują się też i mieszkańcy dalekiej północy, Średniej Azji, okolic błękitnego Dunaju, wybrzeży surowego Bałtyku i ci, którzy prowadzą gigantyczne roboty przy elektrowniach na Wołdze i przy kanałach słonecznej Turkmenii.

6 rano. Przewodniczący komisji wyborczej Nr 3 pierwszego stalinowskiego okręgu wyborczego, laureatka Nagrody Stalinowskiej, inż. Z. Kondraszewa składa życzenia wyborcom z racji rozpoczynającego się głosowania i wzywa, by przystąpili do spełnienia obywatelskiego obowiązku.

Pierwsza do urny podchodzi Klaudia Charitonowa — monter elektrowni. Dziewczyna jest wzruszona. Przed wrzuceniem do urny kartki wyborczej wypowiada proste ale jakże w tej chwili uroczyste słowa: *„głosuję na Stalina. Tym samym więc głosuję za dalszym rozkwitem naszej ojczyzny, za pokojem na całym świecie, za zwycięstwem komunizmu".*

Wyborcy, jeden za drugim podchodzą ku urnie.

Robotnik, W. Izosimow, który do dnia wyborów wykonał z kolei 25 normę roczną, inżynier A. Baranowa, studentka Instytutu Pedagogicznego — I. Lisniewskaja, starszy majster — W. Rud, wszyscy po kolei głosują na Stalina.

A dalej G. Namrikaszwili z Tbilisi, W. Małyszko — buchalter z Kijowa, pracownicy jednego z ministerstw Białoruskiej Republiki — Minchanin i Wołoszyn. Każdy z nich pracuje w innym zawodzie, każdy z nich jest w innym wieku, ale ich życie i ich los w równym stopniu otacza troska i serdeczność wielkiego Stalina.

Rankiem o godz. 6,25 swój obywatelski obowiązek spełnia robotnica fabryki tekstylnej, Detrusowa, a wraz z nią jej córka inżynier i lekarz.

Do jasno oświetlonej, przybranej kwiatami sali wyborczej wchodzi grupa sportowców. Wyróżniają się niebieskimi kombinezonami. To młodzież, która zjechała się z całego kraju do podmoskiewskiej miejscowości Puszkino na kursy mistrzów łyżwiarstwa. Późną nocą sportowcy udali się pieszo do Moskwy, niosąc plakaty i transparenty z napisami, sławiącymi wielkiego Stalina. Po pochodzie głosują w stalinowskim okręgu wyborczym.

Napływa coraz to więcej ludzi. Mimo to, w sali panuje wzorowy porządek. Wyborcy szybko i sprawnie otrzymują kartki. Osiem odizolowanych kabin zapewnia tajność głosowania. Na niższym piętrze gra orkiestra. To tańczy i raduje się młodzież.

Na adres pierwszego punktu wyborczego z różnych stron nadchodzą depesze. Wyborców głosujących na Stalina pozdrawiają mieszkańcy Taszkientu — stolicy radzieckiego Uzbekistanu, wyborcy radzieckiej stanicy na Kubaniu, kołchoźnicy Krymu.

„My stachanowcy parowozowej fabryki remontowej — czytamy w jednej z depesz — *pozdrawiamy z całego serca wyborców okręgu Stalinowskiego i oświadczamy, że głosując na swoim punkcie na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych, razem z wami głosujemy za nasze szczęście na wielkiego Stalina."*

Odwiedziliśmy również inne punkty stalinowskiego okręgu wyborczego, 23-ci, 3-ci, 4-ty, 8-my.... wszędzie widzieliśmy ludzi szczęśliwych, dumnych z tego, że głos swój oddają na wielkiego Stalina.

Widzieliśmy też mnóstwo listów skierowanych do robotników — członków komisji wyborczej. Wszystkie zawierały słowa miłości dla Józefa Stalina i życzenia długiego życia dla dobra wszystkich radzieckich ludzi i całej pracującej ludzkości. Były to raporty o odniesionych sukcesach w pracy. Dowiedzieliśmy się z nich, że 60 przedsiębiorstw w okręgu stalinowskim dla uczczenia dnia wyborów wykonało przedterminowo roczny plan i że dziesiątki tysięcy robotników wypełniają już plan na rok 1951.

Grupa wojskowych Armii Radzieckiej nadesłała do komisji wyborczej następujące pismo:

„Jesteśmy dumni z tego, że stoimy na straży pokojowej i twórczej pracy radzieckiego narodu, który pod wodzą Stalina buduje komunistyczne społeczeństwo. Będąc przejazdem w Moskwie z największą radością przyłączamy się do głosów tych, którym przypadło w udziale szczęście głosować na ukochanego ojca narodu radzieckiego — na towarzysza Stalina."

Z głębokim wzruszeniem wyborcy stalinowskiego okręgu wypełnili swój obowiązek obywatelski, głosując na wielkiego Stalina, głosując tym samym za rozkwitem potężnej ojczyzny, za pokojem i przyjaźnią wszystkich narodów.

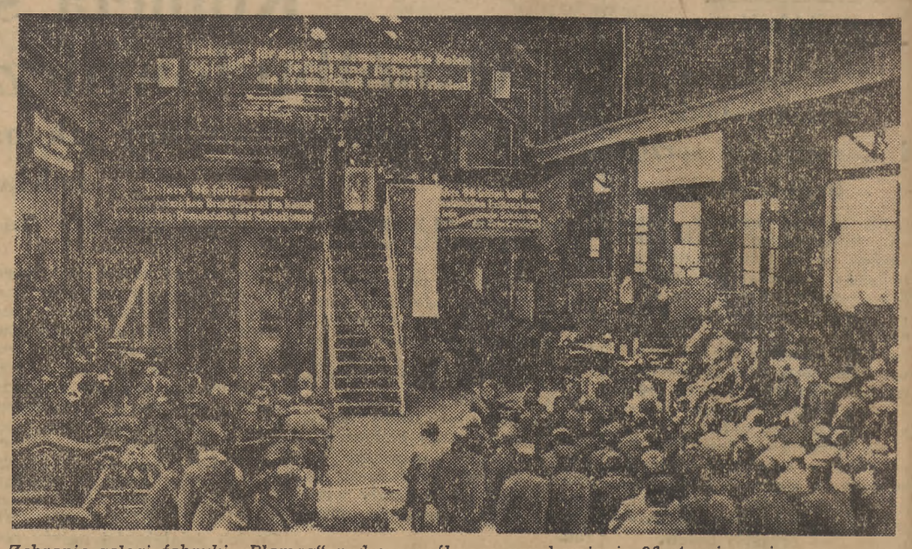

Zebranie załogi fabryki „Plamag" podczas próbnego uruchomienia 96-stronicowej maszyny rotacyjnej, która drukuje obecnie „Trybunę Ludu" w Domu Słowa Polskiego w Warszawie.

Robotniczej walce o plan musi odpowiadać czujność i troskliwość administracji

J. Kobus

Przemysł miejscowy w województwie gdańskim wykonał już globalne swe zadania przewidziane planem na rok 1950. Do dnia 1 grudnia roczny plan produkcji był zrealizowany w 111 proc. Najwyższe przekroczenie planu wykazuje przemysł metalowy, osiągając w tym czasie 143 proc. oraz drzewny — 112 proc. Produkcja przemysłu drobnego w woj. gdańskim znajduje zbyt nie tylko na terenie województwa, ale ma w wielu branżach poważne znaczenie dla całej naszej gospodarki.

Zobowiązania mobilizują załogi

Wielką rolę w przedterminowym realizowaniu planu odegrały zobowiązania produkcyjne podejmowane przez załogi. Załoga Fabryki Maszyn i Odlewów nr 2 postanowiła dla uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego przyspieszyć o 45 dni produkcję sześciu kadłubów superkutrów i oddać je do dnia 5 września. Realizacja zobowiązania przyjęła takie tempo, że cztery kutry zostały spuszczone na wodę w dniu 28 sierpnia, a dwa ostatnie 1 września.

Na cześć rocznicy Rewolucji Październikowej tow. Paweł Rzyski, formierz odlewni w Pucku, zreorganizował pracę na oddziale odlewniczym.

— Gdy usprawniliśmy pracę — mówi tow. Rzyski, to w listopadzie wyciągnęliśmy dwa razy więcej odlewów niż w poprzednich miesiącach.

Tow. Paweł Lider, spawacz, wraz ze swą brygadą podniósł normę do 150 proc. i osiąga ją konsekwentnie. Paweł Tempski, ślusarz i Zygmunt Krzyżewski podnieśli dla uczczenia Kongresu Pokoju normę do 125 proc. Augustyn Kacperek, tokarz, odznaczony odznaką Przodownika Pracy osiąga ostatnio 230 proc. normy.

— Moje 200 proc. normy — to dla utrwalenia pokoju — mówi Zdzisław Koziełło, tokarz z fabryki nr 1 we Wrzeszczu.

Otoczyć opieką racjonalizatorów

Wiele pomysłów racjonalizatorskich nie tylko skraca cykl produkcyjny, ale pozwala na oszczędności materiałowe.

Gdy w fabryce w Pucku zastosowano w odlewni tzw. kokile, czyli formy aluminiowe do różnych odlewów, załoga przyzwyczajona do odlewów piaskowych odnosiła się początkowo do nich z rezerwą. Dziś przekonała się, że odlewy z kokilów dają mniejsze braki niż odlewy w piasku, przynoszą duże oszczędności materiałowe i zmniejszają koszt obróbki.

Znacznie gorzej jest, gdy nie załogę trzeba przekonywać o korzyściach, wynikających z nowatorstwa, a... komisję usprawnień. Taki wypadek zdarzył się w fabryce w Pucku. Jan Sengier, dawny pracownik fizyczny, obecnie kalkulator, skonstruował mechaniczny przyrząd do obliczania płacy.

Użycie tego przyrządu daje na każdej karcie roboczej 2—2,5 minuty oszczędności. Dyrekcja przemysłu miejscowego przekazała jeszcze w marcu br. pomysł ob. Sengiera do komisji usprawnień Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości i od tej pory cisza. Widocznie pomysł wciąż czeka na załatwienie, bo komisja nie spieszy się.

Warunki lokalowe utrudniają pracę

Zakłady przemysłu miejscowego zajmują przeważnie pomieszczenia nie odpowiadające celom produkcji. Należały uprzednio do kapitalistów, którzy zaintersowani jedynie wyciąganiem jak największych zysków, nie zwracali uwagi na warunki pracy. W fabryce i odlewni nr 1 we Wrzeszczu na 1 pracownika przypada minimalna powierzchnia użytkowa, a montaż części odbywa się pod gołym niebem. Kilkadziesiąt metrów od fabryki znajduje się lokal, który mógłby zostać wykorzystany do celów produkcji, ale mieści się w nim część zakładów dziewiarskich, które bardzo opieszale przenoszą się do nowego lokalu w Oliwie.

W Pucku budowa i remont kutrów odbywa się nad wykopanym kanałem. Tymczasem nie daleko znajdują się puste od pięciu lat budynki, które posiadają odpowiednie warunki. Należały one do innej instytucji i zostały już dawno przyznane fabryce. Do tej pory jednak nie zostały przekazane do użytku, choć interweniowała w tej sprawie w departamencie planowania Ministerstwa Żeglugi organizacja partyjna, rada zakładowa, ZMP, a nawet Liga Kobiet.

Przedterminowe wykonywanie przez przemysł miejscowy rocznych planów produkcyjnych jest dowodem ambicji i ofiarności załóg robotniczych, które dążą do przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego.

Jest rzeczą niezmiernie ważną by tej ambicji i ofiarności nie przeszkadzały przewlekłe „biurokratyczne operacje", w rodzaju przedłużania decyzji przez komisje usprawnień, czy departament planowania Ministerstwa Żeglugi. Załogom fabryk przemysłu miejscowego trzeba pomóc w ich walce o Plan 6-letni.

Młodzież niemiecka manifestuje za pokojem

Dziewczęta z FDJ (Wolna Młodzież Niemiecka) w czasie manifestacji pokojowej, jaka odbyła się w Berlinie dnia 8 maja br.

Nowe kadry młodej Republiki Niemieckiej

A. Rayski

Z początkiem roku 1951 — młoda Niemiecka Republika Demokratyczna wkroczy w nowy okres. Będzie to okres pięcioletniego planu rozwoju narodowej gospodarki. Do czołowych zadań tego planu należy podwojenie produkcji przemysłowej, podniesienie dobrobytu ludności i wzmocnienie podstaw politycznych Republiki w interesie jedności demokratycznych Niemiec i pokoju w Europie.

5-letni plan zakłada dalsze pogłębienie procesu demokratyzacji Niemiec, przeobrażenie świadomości mas ludowych, wykarczowanie pozostałości faszyzmu i rasizmu, tworzenie nowej kultury postępowej i pokojowej. Zwycięskie wykonanie planu 5-letniego wzmocni Niemiecką Republikę Demokratyczną, będzie ciosem dla imperialistycznych planów kolonizacji Niemiec i przyspieszy powstanie zjednoczonej Republiki Niemieckiej.

Rząd NRD, Narodowy Front z Socjalistyczną Partią Jedności na czele w trosce o wykonanie tych wielkich zadań zwracają szczególną uwagę na nowe kadry, od których postawy w decydującej mierze będzie zależało wykonanie zadań budowy nowych Niemiec.

W ogólnym systemie szkolenia kadr specjalne miejsce zajmuje „Deutsche Staatsverwaltung Akademie" Niemiecka akademia administracji państwowej imienia Waltera Ulbrichta, która ma za zadanie kształcenie kadr wyższych urzędników państwowych. Jest to instytucja nowego typu. Kształci się w niej obecnie ponad 1300 studentów, a raczej urzędników, gdyż wszyscy pracowali przedtem w urzędach lub instytucjach państwowych.

W „Deutsche Staatsverwaltung - Akademie" rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej stworzył studentom Akademii idealne warunki nauki. Akademia znajduje się w uroczej miejscowości Forst Zinna, leżącej 60 km. na południe od Berlina.

Sale akademii, internaty studentów i mieszkania profesorów mieszczą się w 50 budynkach. 6 lat temu w budynkach tych pracował sztab hitlerowskiej agresji przeciw Związkowi Radzieckiemu i wolnym narodom Europy. Z tego miejsca do dnia przybycia Armii Radzieckiej „Oberkommando der Wehrmacht" kierowało wykonaniem zbrodniczych planów imperializmu niemieckiego.

Jako obiekt wojskowy siedziba „Oberkommando der Wehrmacht" miała zostać zniszczona. Lecz w końcu roku 1947 wojskowe władze radzieckie przekazały te budynki Narodowemu Frontowi dla potrzeb kulturalno - oświatowych. Po gruntownej przebudowie, podczas której znikły wszelkie ślady „Wehrmachtu", w listopadzie 1949 roku nastąpiło otwarcie Akademii. Dziś Forst Zinna jest dumą republiki. Trudno mówić właściwie o Akademii, gdyż jest to całe miasteczko przecięte szerokimi betonowymi ulicami, posiadające oprócz budynków szkolnych, sal wykładowych, bibliotek, własne sale teatralne, kinowe i koncertowe (kinowa ma 1200 miejsc), kluby dla studentów i nauczycieli, urządzone z nadzwyczajną estetyką i ude korowane przez wybitnych architektów, sale gimnastyczne, pływalnie, 2 i 3-pokojowe mieszkania dla personelu administracyjnego.

W takich idealnych warunkach kształcą się młode kadry aparatu państwowego demokratycznych i pokojowych Niemiec.

Akademia administracji państwowej ma rozwiązać jedno z najtrudniejszych zagadnień Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a mianowicie zagadnienie stworzenia nowego aparatu, który zabezpieczy wykonanie demokratycznych ustaw i potrafi pokierować gospodarką planową i uspołecznionym handlem.

W 1945 roku dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej, która wyzwoliła Niemcy z jarzma dyktatury hitlerowskiej, na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej został całkowicie rozbity faszystowski aparat państwowy.

Antyfaszystowskie siły niemieckie objęły administrację komunalną, zarządy powiatowe i okręgowe oraz krajowe.

Już w okresie przed powstaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej zarządy komunalne stały przed trudnymi zadaniami, jak reforma rolna, rozmieszczenie 4,5 miliona przesiedleńców, odbudowa zrujnowanych miast, organizacja demokratycznego szkolnictwa, oczyszczenie wszelkich instytucji od faszystów i reakcjonistów itd.

Rzecz oczywista, że z powstaniem Republiki i w związku z planem pięcioletnim potrzeby aparatu państwowego i gospodarczego wzrosły i wymagają wyższych kwalifikacji pracowników.

Należy wziąć pod uwagę, że w obecnej strukturze Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zarządy komunalne gmin, powiatów, okręgów stanowią organa jednolitej władzy i są powołane do realizacji postanowień i ustaw rządu. W wyborach 15 listopada br. — wybrano do zarządów terenowych (terenowych organów władzy odpowiadających radom narodowym w Polsce) 125 000 kandydatów Frontu Narodowego, spośród których 100.000 po raz pierwszy bierze udział w pracach zarządu.

Program Akademii wynika z form ustrojowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na obecnym etapie rozwoju jest ona republiką demokratyczną, w której klasa robotnicza jest przodującą siłą w walce o pogłębienie procesu demokratyzacji i zjednoczenia Niemiec, o włączenie całych Niemiec do rodziny narodów miłujących pokój.

Jak duże znaczenie przywiązuje rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Akademii, świadczy fakt że jest ona otoczona specjalną opieką przez Prezydenta Republiki, tow. Piecka.

Tow. Walter Ulbricht — wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, który jest inicjatorem i opiekunem „Staatsverwaltung - Akademie" przemawiając do uczniów akademii tak określił kierunek szkolenia.

„Przyszłość Niemiec, tempo postępu naszej pracy jest zależne od tego, czy wszystkie demokratyczne siły przyswoją sobie postępową naukę Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Tak przygotowani będziemy mogli wzmocnić nowe demokratyczne Niemcy i naszym przykładem przekonać całe Niemcy".

Podstawą szkolenia jest więc marksizm - leninizm. Akademia posiada trzy fakultety: państwowo-prawny, gospodarczy i polityki rolniczej. Poza tym istnieją katedry historii i filozofii.

Studenci akademii rekrutują się wyłącznie spośród urzędników państwowych. Od kandydatów nie żąda się żadnego świadectwa, potwierdzającego stopień wykształcenia. Komisja egzaminacyjna ustala poziom przygotowania kandydata. Warunkiem przyjęcia kandydata są oczywiście jego przekonania demokratyczne; wykluczeni są ci, którzy mieli jakąkolwiek styczność z aparatem hitlerowskim. Ponad 70 proc. studentów liczy poniżej 30 lat i należy do FDJ — organizacji Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Większość studentów jest pochodzenia robotniczo - chłopskiego.

Na wychowanie polityczne studentów wpływa nie tylko program nauczania, lecz również samo życie w Forst Zinne. Na terenie akademii istnieje klub przyjaźni niemiecko - radzieckiej, gdzie studenci, którzy dopiero stawiają pierwsze kroki w nauce języka rosyjskiego, z wielkim zapałem i zainteresowaniem przeglądają czasopisma i gazety radzieckie i zaznajamiają się z problematyką radziecką. W innym budynku jest piękny klub „Warszawa", masowo odwiedzany przez studentów, którzy interesują się zagadnieniami naszego Planu 6-letniego i problemami ustroju demokracji ludowej.

Jeśli chodzi o sam system nauczania, warto podkreślić, że podstawę nauczania stanowią nie tylko wykłady profesorów, lecz również materiał pochodzący z „Instytutu Badawczego" przy akademii. Instytut związany jest z tysiącami korespondentów w terenie. Są to urzędnicy aparatu państwowego, gospodarczego, dyrektorzy fabryk, inżynierowie, przodownicy pracy, technicy, racjonalizatorzy. Instytut stawia przed korespondentami określone pytania, jak na przykład: jaki wpływ ma rozwój współzawodnictwa w naszym zakładzie na zmniejszenie kosztów własnych, albo jaka jest droga ustawy państwowej, jakie istnieją przeszkody na drodze ich realizacji i jakie ewentualnie nastąpiły wypaczenia. Ten cenny materiał, opierający się na doświadczeniach dziesiątków tysięcy ludzi, opracowywany jest i uwzględniany przy kształceniu przyszłych budowniczych Niemiec.

Bliższe zaznajomienie się z uczniami i nauczycielami „Staatsverwaltung - Akademie" rodzi uczucie pewności, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej rosną nowi ludzie, wychowywani w duchu nierozerwalnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i Polską Ludową oraz ze wszystkimi narodami miłującymi pokój, że ci ludzie reprezentują coraz potężniejsze siły demokratyczne, które doprowadzą do zjednoczenia Niemiec.

Polscy i niemieccy sportowcy trenują na wspólnym obozie w Zakopanem

(Zakopane, telefon własny). Niecodzienni goście zawitali na piękne zjazdy narciarskie Kasprowego Wierchu. Obok stałych już bywalców — czołowych zawodników Gwardii, przeprowadziła pierwszą śnieżną zaprawę kadra reprezentacyjna narciarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy od 14 bm. znajdują się na obozie kondycyjno-szkoleniowym w ośrodku WKKF na Bystrem w Zakopanem. Narciarze niemieccy i polscy trenowali wspólnie, pod kierunkiem trenerów obu narodowości — a więc Wilhelma Jahna i Herberta Friedela, znanego skoczka, uczestnika FIS-u w Zakopanem w 1938 roku, oraz Orlewicza i Lipowskiego.

W ekipie narciarzy niemieckich, składającej się z 24 narciarzy (19 mężczyzn i 5 kobiet), znajdują się niemal wszyscy najlepsi wyczynowcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jest więc mistrz w kombinacji norweskiej Herbert Friedel, najlepszy zjazdowiec i slalomista Helmut Mitlochner, czołowy skoczek Franz Knappe, a z kobiet mistrzyni kombinacji alpejskiej Hilda Zeh.

Wspólny obóz Polaków i zawodników niemieckich jest najlepszym wyrazem stale zacieśniających się serdecznych kontaktów między sportowcami obu krajów. Atmosferę przyjaźni, jaka zapanowała od pierwszego dnia pobytu gości, pogłębia jeszcze bardziej kolektywna współpraca wyłonionej z obu drużyn rady trenerskiej.

— Obóz naszych sportowców w Zakopanem — mówi kierownik drużyny niemieckiej, tow. Hans Dose — jest świadectwem nowych przyjaznych stosunków, łączących nasze kraje. U was i u nas sport stał się udziałem najszerszych mas młodzieży, jest czynnikiem wychowania socjalistycznego milionów dziewcząt i chłopców.

Jesteśmy zachwyceni przyjęciem zgotowanym nam przez polskich przyjaciół. Radujemy się, widząc jak wspaniałe warunki rozwoju i pracy stworzyło państwo ludowe sportowcom polskim.

Agresywna polityka imperialistów grozi narodom świata nową pożogą wojenną. My, sportowcy niemieccy, walczymy przeciw podłym intrygom imperialistów, gdyż wiemy, że tylko drogą demokracji i pokoju, drogą, którą kroczy Niemiecka Republika Demokratyczna zapewnić można szczęśliwą przyszłość naszemu narodowi.

R. KOSIŃSKI

Kropki nad „i"

UNIKAT

Amerykański krytyk muzyczny Paul Hume, który nie jest zbyt dobrego zdania o wokalnych talentach panny Truman, otrzymał — jak wiadomo — obelżywy list z pogróżkami od jej ojca — prezydenta Trumana.

Obecnie różni zbieracze osobliwości ofiarują Hume'owi poważne sumy za odstąpienie oryginału tego listu. Pewien antykwariusz z Los Angeles podkreśla, że pragnie mieć list prezydenta, bo chociaż od bardzo dawna zbiera ciekawe rękopisy, to jednak list prezydenta Trumana jest unikatem, któremu nigdy nic nie dorówna.

LEKKOMYŚLNY KRYTYK

Krytyk muzyczny dziennika „New York Herald Tribune", Virgil Thomson, pisze w związku z występami panny Truman: „Jeszcze przed trzema laty krytycy odradzali córce prezydenta karierę śpiewaczki. Szkoda, że rodzina nie skłoniła jej do posłuchania tej rady".

Nie wiadomo jak prezydent zareaguje na tę krytykę. Ale przyjaciele Thomsona — po wypadku z Hume'em — poważnie obawiają się o całość twarzy Thomsona. (ea)

NOWI SS-MANI

Z Bonn donoszą, że powołana niedawno w Niemczech zachodnich faszystowska organizacja pod nazwą: „Pierwszy Legion", której działalność wymierzona jest przeciwko organizacjom postępowym i ruchowi obrońców pokoju, otrzymała od przemysłu trizonalnego dotację w sumie 150 tysięcy marek. Organizacja utworzona została na wzór amerykańskiego Ku-Klux-Klanu.

Przemysłowcy niemieccy pozostali wierni swym wypróbowanym obrońcom. (ae)